Cena 50 gr

Nakład 103 200

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Kompleksy — str. 3

Rok XIII Wydanie AB Poznań, czwartek 8 VIII 1957 Nr 187 (4207)

Cenne leki dla polskich dzieci w darze od Holendrów

WARSZAWA (PAP)

Do Polski przyjechała 47-osobowa grupa Polaków z Holandii, aby odwiedzić swe rodziny i odbyć podróż po kraju. W skład wycieczki wchodzą przeważnie mieszkańcy miasta Bredy i okolic.

Przed wyjazdem z Holandii na ręce uczestników wycieczki od holenderskich obywateli Bredy wpłynął dar w postaci cennych leków dla dzieci polskich. Dar ten stanowi wyraz wdzięczności dla Polaków ,którzy w 1944 roku brali udział w walkach o oswobodzenie Bredy z rąk hitlerowców.

Kierownik wycieczki Antoni Góra przekazując dar Towarzystwu Łączności z Wychodźstwem „Polonia" powiedział: **„Ofiarodawcy holenderscy przy pożegnaniu naszej wycieczki oświadczyli nam: trudno jest odwdzięczyć się za ofiarę krwi ale przyjmijcie chociaż wyrazy naszej wdzięczności w tej postaci".**

1.354 tys. zł. zaliczki na 13 pensję

NOWA HUTA (PAP)

W Zjedn. Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie odbył się pierwszy podział zysków wypracowanych przez załogę Zjednoczenia w I półroczu br. Do podziału wśród pracowników przypada kwota 1.354 tys. zł. W myśl regulaminu, opracowanego przez radę robotniczą i kierownictwo przedsiębiorstwa, kwota ta została podzielona między wszystkich pracowników zjednoczenia. Otrzymali oni zaliczki na 13 pensję.

Warto zaznaczyć, że ZBM — Nowa Huta po raz pierwszy wypracowało zysk, w ubiegłych latach było ono przedsiębiorstwem „planowo deficytowym".

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 6 bm., nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce — Jacob Dyneley Beam, złożył wizytę wstępną ministrowi spraw zagranicznych — Adamowi Rapackiemu.

Zaniedbana gospodarka rybna

czeka na uporządkowanie

Pierwsze projekty naprawy

WARSZAWA (PAP)

Z naszych jezior, rzek i stawów odławiamy rocznie zaledwie ok. 19 tys. ton ryb. Tymczasem — jak szacują fachowcy — z obszaru około 560 tys. ha wód słodkich, które mamy w kraju, można by przy racjonalnej gospodarce otrzymywać w ciągu roku 30—32 tys. ton ryb. Tak zły stan zarybienia naszych wód wynika z szeregu popełnianych dotychczas w gospodarce rybnej błędów, przede wszystkim z nadmiernych, nieplanowych odłowów, z braku dostatecznej troski o konserwację stawów itp.

Zachodzi więc potrzeba przeprowadzenia zmian w zaniedbanej dotychczas gospodarce rybnej. W tym celu, w Ministerstwie Rolnictwa został opracowany projekt, który określa środki i sposoby prowadzące do uporządkowania tej ważnej dziedziny gospodarki.

Projekt zakłada m. in., że przede wszystkim należy zagospodarować liczne stawy. Na ogólny obszar 66 tys. ha stawów, 30 proc. nie jest w ogóle wypełnionych wodą, a na ok. 6 tys. ha stawów nawodnionych nie prowadzi się hodowli ryb.

Autorzy projektu proponują przekształcenie państwowych gospodarstw rybnych w samodzielne i opłacalne gospodarstwa, działające na własnym rozrachunku gospodarczym. Powinno się zainteresować także samodzielne gospodarstwa uruchamianiem nie wykorzystanych stawów. Niezbędna jest również gruntowna renowacja ok. 3 i pół tys. ha zagospodarowanych, lecz mocno zaniedbanych stawów. Chodzi tu głównie o podwyższenie grobli, oczyszczenie dna itp.

Poważną przeszkodą w rozwoju hodowli ryb w stawach jest brak dostatecznej ilości paszy. Toteż — jak zakłada projekt — trzeba zwiększyć uprawę łubinu gorzkiego, a pewne ilości tańszych pasz zastępczych należy importować.

Odnośnie gospodarki rybnej na jeziorach, projekt zakłada przede wszystkim zmniejszenie na okres kilku lat połowów tak, aby umożliwić stabilizację gatunków ryb. Aby powiększyć w jeziorach ilość ryb najlepszych gatunków, zachodzi konieczność rozbudowy ośrodków zarybieniowych i tzw. stawków przyjeziorowych, w których narybek byłby dokarmiany do chwili wypuszczenia go do jezior. Projekt wskazuje także na konieczność większego niż dotychczas zmechanizowania połowów, na normalizację narzędzi połowów, przede wszystkim sieci itp.

+ na taśmie dalekopisu +

4000 CENNYCH ZABYTKÓW

archeologicznych, przeznaczonych na sprzedaż i wywiezienie za granicę, znalazła policja rzymska w mieszkaniu obywatela austriackiego. Zabytki pochodzą w większej części z nielegalnych wykopalisk w Etrurii (zabytki kultury etruskiej) i w południowych Włoszech (zabytki kultury grecko-rzymskiej).

ALKOHOLIZM WE FRANCJI

spowodował w ubiegłym roku śmierć 17,5 tys. osób w porównaniu z 12.700 ofiarami śmierci na skutek gruźlicy.

TURYSTÓW

przybywających do Paryża witają na dworcach kolejowych i lotniczych młode, przystojne dziewczęta odziane w niebieskie stroje. Do akcji tej zaangażowano na razie 21 dziewcząt w wieku 21—25 lat odznaczających się reprezentacyjną powierzchownością i władających trzema językami obcymi.

ELIZABETH TAYLOR

słynna amerykańska artystka filmowa, ponownie musiała udać się do szpitala. Przebywała ona już w szpitalu przed paru dniami. Jest obecnie w 7 miesiącu ciąży i odczuwa przedwczesne bóle.

W VILLA VERDE

pod Madrytem, pociąg wojskowy zderzył się z lokomotywą, wskutek czego trzy wagony zostały doszczętnie rozbite. 22 żołnierzy zginęło, a przeszło 60 zostało rannych.

Senator Leo Hamon:

Polska i Francja nie pozwolą na zakwestionowanie granic

nakreślonych przez historyczne wydarzenia

PARYŻ (PAP)

W ukazującym się tu w języku polskim czasopiśmie „Wiadomości" opublikowano dalsze wypowiedzi osobistości francuskich na temat spraw polskich.

SENATOR LEO HAMON przypomina odwieczne więzy przyjaźni istniejące między obu krajami i podkreśla: „Tyle wspólnych walk, stałe braterstwo broni, jakie miały miejsce mimo intryg i błędów dyplomatów, nie są tworem zwykłego przypadku i nadają przyjaźni francusko-polskiej wartość stałą. Oba narody zainteresowane są w tym, aby była równowaga w Europie, równowaga, która jest warunkiem koniecznego i prawdziwego bezpieczeństwa. Oba narody zmuszone były stawić czoła przewadze niemieckiej... Musimy walczyć z duchem zaborczości czyhającym na nasze swobody, na nasze granice.

Nie chodzi tutaj o wzniecanie lub nawet stwierdzenie uczuć nienawiści... Polacy i Francuzi pragną stosunków pokojowych z Niemcami, nawiązania przyjaznych stosunków z narodem niemieckim. Ale Polska i Francja nie pozwolą na zakwestionowanie granic nakreślonych przez wydarzenia historyczne ostatnich lat.

Nie przeciwstawiając się włączeniu Niemiec do wspólnoty europejskiej uważamy, że utrzymanie wschodniej granicy niemieckiej — to warunek pokoju i równowagi w Europie. Francja może więc i powinna zająć stanowisko obrony pozycji Polski, podobnie jak Polska zdaje sobie sprawę, że w silnej Francji znajdzie zawsze przyjaciółkę, która ją rozumie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Kanał" na ekranach całego świata

WARSZAWA (PAP)

Nagrodzony „srebrną palmą" na tegorocznym festiwalu w Cannes polski film fabularny „Kanał" zakupiony został ostatnio przez Związek Radziecki.

Wśród 19 państw, które nabyły już „Kanał", znajdują się m. in.: **Chiny Ludowe, Stany Zjednoczone, Jugosławia, Japonia, Włochy, Szwecja, Kanada, Izrael i Hiszpania.** Zagraniczni dystrybutorzy filmowi przejawiają w dalszym ciągu duże zainteresowanie tym filmem. W chwili obecnej prowadzone są rozmowy w sprawie zakupu „Kanału" przez **Anglię, Indie, Turcję, Norwegię, Danię, Szwajcarię oraz wielką firmę zaopatrującą w filmy kraje Ameryki Łacińskiej.**

Aresztowanie członków nielegalnej organizacji niemieckiej

KATOWICE (PAP)

Służba bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach aresztowała członków nielegalnej organizacji pod nazwą „Niemiecki komitet walki — Górny Śląsk".

U zatrzymanych znaleziono broń palną. Zakwestionowano także dowody rzeczowe w postaci większej ilości wydrukowanych w języku niemieckim ulotek przygotowanych do kolportażu oraz 3 komplety czcionek drukarskich i znaczną ilość papieru, służącego do druku ulotek.

Śledztwo w toku.

Polskie modele odzieży zdobyły uznanie za granicą

ŁÓDŹ (PAP)

Kolekcja polskiej odzieży zaprezentowana na międzynarodowym konkursie mody w Moskwie zdobyła powszechne uznanie zarówno fachowców z różnych krajów, jak i widzów. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego otrzymał pismo z Berlina w którym kierownictwo niemieckiego instytutu odzieżowego zawiadamia, że wśród wprowadzonych już do produkcji w niemieckich fabrykach 76 modeli pokazanych na moskiewskim kongresie, olbrzymią większość stanowią wzory polskie, które również i Niemcom najbardziej przypadły do gustu.

A u nas w kraju? Tym razem jest całkiem dobrze. Z tej samej międzynarodowej kolekcji zakwalifikowano już do produkcji masowej aż 200 najładniejszych wzorów płaszczy, ubrań, kostiumów itp.

Nietrzeźwy kierowca zranił 24 osoby

BIAŁYSTOK (PAP)

5 bm. w godzinach wieczornych wydarzył się na szosie Filipów — Mieruniszki, pow. Suwałki w woj. białostockim, groźny wypadek samochodowy, w którym odniosły poważniejsze i lżejsze obrażenia 24 osoby.

Sprawcą wypadku był oddelegowany na okres kampanii żniwnej do PGR Kolniszki, kierowca wojskowy, st. szeregowiec — Józef Drozdowski, który — będąc w stanie nietrzeźwym — zabrał z pola po skończonej pracy na swój samochód ciężarowy 25 robotników z miejscowego PGR. Na szosie Drozdowski stracił panowanie nad kierownicą i samochód zwalił się do rowu, przygniatając swoim ciężarem ludzi. 11 osób odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Suwałkach, resztę zaś do szpitala w Olecku, skąd, po udzieleniu pierwszej pomocy, większość poszkodowanych udała się do domów.

Spowodowawszy wypadek, Drozdowski usiłował zbiec. W wyniku pościgu został on ujęty przez organa MO i osadzony w areszcie, gdzie okazało się, iż nie posiada prawa jazdy, lecz tylko... kartę traktorzysty. Dochodzenie ustali, kto jest odpowiedzialny za dopuszczenie do tego, by nieupoważniona osoba zasiadła przy kierownicy samochodu, którym przewożeni byli ludzie.

Wyroby „Telimeny" cieszą się powodzeniem

ŁÓDŹ (PAP)

10 tys. sztuk eleganckich ubiorów damskich wypuściła już na rynek najmłodsza fabryka odzieżowa — łódzka „Telimena". Uruchomienie tego zakładu, nastawionego wyłącznie na produkcję luksusowej odzieży, z dobrych tkanin, w małych seriach i efektownych fasonach, było swego rodzaju eksperymentem. Jak wykazują doświadczenia pierwszych trzech miesięcy, eksperyment udał się całkowicie. Mimo, iż konfekcja ze znakiem fabrycznym „Telimena" jest droższa od wyrobów innych zakładów, cieszy się ona na rynku dużym powodzeniem.

Fabryka produkuje m. in.: sukienki wełniane, bluzki, od kretonowych począwszy, na jedwabnych i steelonowych kończąc, spódnice z welwetu, rypsu i innych materiałów, damskie spodnie, wygodne kombinezony domowe itp. Poza tym nie wyrabia więcej niż 30 do 150 sztuk jednego fasonu, przy czym są one wykonywane z różnych tkanin w kilku kolorach.

Jak informuje dyr. fabryki — Ossowski, największym powodzeniem cieszą się ubiory „Telimeny" w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu i Częstochowie.

Dewizy za kamienie

BIELSKO-BIAŁA (PAP)

Poważnych ilości dewiz przysparzają państwu Bielskie Zakłady Kamieniarskie. Produkują one specjalne bloki granitowe znacznej długości, pochodzące z kamieniołomu w Strzygoniu. Ostatnio ukończono tu szlif olbrzymiego wału granitowego do prasy papierniczej, przeznaczonego na eksport. Wał ten ma długość 6 m i wagę 15 ton.

Wały granitowe produkcji Bielskich Zakładów Kamieniarskich eksportowane są do wielu państw, m. in. do Chin i Brazylii.

Zakłady, jak twierdzi ich kierownictwo, mogłyby znacznie zwiększyć produkcję, gdyby poprawiono załodze warunki pracy, które obecnie są **nieodpowiednie.**

Półtora miliona kurcząt z wylęgarni woj. poznańskiego

POZNAŃ (PAP)

Blisko półtora miliona piskląt — rasy: leghorn, karmazyn i sussex dostarczyły hodowcom drobiu w bież. roku zakłady wylęgowe, należące do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Wylęgu Drobiu.

Odbiorcami kurcząt ze sztucznych wylęgarni w woj. poznańskim są w ponad 90 proc. indywidualne gospodarstwa chłopskie.

Korzystna inwestycja w górnictwie węglowym

KATOWICE (PAP)

Bardzo korzystną inwestycją naszego przemysłu węglowego okazała się największa i jedna z najmłodszych w kraju kopalnia odkrywkowa węgla kamiennego „Brzozowica", uruchomiona w końcu lipca ub. r. Załoga tej kopalni uzyskuje poważne nadwyżki produkcyjne i wydobywa węgiel dobrej jakości, przy czym koszt wydobycia jednej tony węgla należy obecnie do najniższych w przemyśle węglowym.

Podczas, gdy wydobycie w pierwszych miesiącach po uruchomieniu kopalni wynosiło ponad 200 ton dziennie, to w lipcu br. wzrosło już do 700 ton. Załoga kopalni „Brzozowica", przekraczając systematycznie plany dzienne, dała w lipcu br. przeszło 2.600 ton węgla ponad plan miesięczny. Wszystko wskazuje na to, że już w przyszłym roku kopalnia osiągnie pełną planowaną zdolność produkcyjną — 1.500 ton węgla dziennie. Zasoby kopalni „Brzozowica" wynoszą około 4 mln. ton węgla, a ich eksploatacja oblicza-na jest na ok. 10 lat.

NA KOLONIACH

W uroczych zakątkach naszego kraju, w górach, nad morzem, nad jeziorami — ponad 350 tysięcy dziatwy szkolnej wesoło spędza czas na drugim turnusie kolonii letnich.

Na zdjęciu: Polana koło Ustronia. W upalne dni najlepiej pluskać się w wodzie...

CAF — Fot. Seko

W ciągu 2 miesięcy działalności 33 tys. adresów poszukiwanych osób

WARSZAWA (PAP)

Blisko 50 tys. zapytań otrzymało już Główne Biuro Adresowe KG MO w ciągu swej dwumiesięcznej działalności. Ok. 450 z nich pochodzi od osób zamieszkałych za granicą, głównie we Francji, w ZSRR, NRD i NRF, poszukujących w Polsce swych krewnych lub znajomych. Główne Biuro Adresowe potrafiło w tym czasie wskazać ponad 33 tys. adresów poszukiwanych osób.

Kartoteka Głównego Biura Adresowego jest już w zasadzie skompletowana i obejmuje adresy wszystkich obecnych mieszkańców Polski w wieku od 18 lat.

Nehru wzywa do odwołania strajku pracowników poczty i telegrafu

Drastyczna decyzja indyjskiego parlamentu

DELHI (PAP)

W poniedziałek wieczorem premier Nehru wygłosił przez radio przemówienie do narodu poświęcone głównemu problemowi dnia w Indiach — groźbie strajku powszechnego pracowników poczty i telegrafu. Strajk został proklamowany przez Federację Pracowników Poczty i Telegrafu i ma rozpocząć się w nocy z 8 na 9 sierpnia. Jeśli przyłączą się doń niektóre inne grupy pracowników centralnej administracji, to obejmie on blisko pół miliona osób.

Nehru przedstawił trudną sytuację gospodarczą, w jakiej znajdują się obecnie Indie. Trudności te — wskazał on — wywołane są przede wszystkim szybkim rozwojem kraju. Obecna sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa — powiedział premier — wymaga jedności całego narodu. Podstawowe postulaty pracowników poczty i telegrafu zostały przyjęte przez rząd. Aktualna sytuacja nie pozwala jednak na zadośćuczynienie wszystkim postulatom.

Nehru wyraził nadzieję, że strajk zostanie odwołany, zaznaczając jednocześnie, że — jeśli rozpocznie się — rząd będzie zmuszony podjąć niezbędne kroki.

Po 5-godzinnej gorącej debacie izba niższa parlamentu indyjskiego uchwaliła w dniu 5 bm. ustawę, która upoważnia rząd do zakazania strajku w tak podstawowych dziedzinach życia kraju, jak poczta i telegraf, koleje, transport morski i powietrzny, przemysł obronny. Zgodnie z ustawą udział w zakazanym przez rząd strajku będzie karany sądownie. Ustawa upoważnia rząd również do podjęcia innych kroków.

Rząd powołał komisję, która zajmie się badaniem struktury płac i warunków pracy. Nie obiecuje jednak generalnej podwyżki płac ze względu na trudną sytuację gospodarczą kraju.

PODKOMISJA ROZBROJENIOWA ONZ W LONDYNIE

Na zdjęciu (w pierwszym rzędzie od lewej): Selwyn Lloyd, W. Zorin i J. F. Dulles, J. Stassen i Robertson stoją w głębi.

Fot. — CAF

W rocznicę Hiroszimy

TOKIO (PAP)

O godzinie 8.15 w dniu 6 sierpnia w całej Hiroszimie zawyły syreny i uderzyły dzwony kościołów w chwili kiedy przed 12 laty samotny amerykański bombowiec B-29 zrzucił na miasto pierwszą bombę atomową.

Dwudziestotysięczny tłum mieszkańców, klęcząc przed białą płytą grobową wmurowaną w centrum miasta w miejscu uderzenia bomby, wysłuchał odczytanego przez burmistrza Hiroszimy, Tadao Watanabo apelu domagającego się zakazu broni jądrowej. W tłumie mieszkańców obecny był brat cesarza Hirohito wraz z małżonką.

Minutą milczenia miasto uczciło tragiczną rocznicę.

„UNITA" o spotkaniu Chruszczow — Tito

RZYM (PAP)

W zamieszczonej w dniu 6 bm. w dzienniku „Unita" korespondencji Giuseppe Boffy z Moskwy, czytamy m. in.:

Czołowym wydarzeniem, komentowanym w Moskwie, są rozmowy, jakie odbyły się między przedstawicielami ZSRR i Jugosławii. Rozmowy te, przygotowane z ostrożnością, konieczną w obecnej fazie stosunków między obu krajami — odbyły się w miejscowości w pobliżu granicy rumuńsko-jugosłowiańskiej. Założenia tej „małej konferencji" opracowane zostały w czasie krótkiej wizyty Kardelja i Rankovicia w Moskwie, następnie odbyła się wymiana not o charakterze dyplomatycznym i wreszcie spotkanie wyznaczono ostatecznie na 25 lipca br.

Zebrane przez nas w Moskwie komentarze — pisze Boffa — na temat spotkania przedstawicieli ZSRR i Jugosławii są pozytywne. Treść poruszanych problemów nie jest tajemnicą. Chodzi o rozwój stosunków między obu krajami, o określenie stanowiska Jugosławii wobec tego, co nazwiemy nie „obozem socjalizmu" (ponieważ termin budzi zastrzeżenie w Belgradzie), lecz „światowym systemem socjalizmu", którego część Jugosławia w istocie rzeczy stanowi.

Byłoby doprawdy szkodliwym nieporozumieniem uważać ten system, powstały w okresie powojennym, w wyniku rozwoju socjalizmu na 1/3 kuli ziemskiej, za zwykły blok państw, lub co gorsza, za blok militarny. W łonie systemu socjalistycznego pewne przymierza były pożyteczne i niezbędne w celu przeciwstawienia się imperializmowi i napięciu międzynarodowemu.

Istotnie jednak cechą charakterystyczną obozu socjalizmu jest nowy styl stosunków międzynarodowych, jest bliższa i braterska współpraca. Styl ten nie jest jeszcze doskonały, ponieważ rozwija się nieustannie; zmienia się i ulepsza wraz ze zdobywanym doświadczeniem i nowymi wysuwanymi przez życie problemami. Niewątpliwie jednak stanowi on nowe zjawisko, nowy akcent internacjonalistyczny w stosunkach między różnymi krajami.

Atomowy lotniskowiec

Departament Marynarki USA podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone zamierzają wybudować lotniskowiec o napędzie atomowym. Plany budowy takiej jednostki morskiej są już opracowane.

Lotniskowiec ten ma być zaopatrzony w 8 reaktorów atomowych. Oprócz szerokiej bieżni startowej ma on posiadać wyrzutnie kierowanych pocisków przeciwlotniczych. Zaprojektowany lotniskowiec będzie miał również rekordową wyporność — 84 tys. ton. Warto przypomnieć, iż wyporność największego lotniskowca amerykańskiego „Forrestal", który obecnie wchodzi w skład amerykańskiej floty wojennej, wynosi 60 tys. ton.

Przyjęcie na Kremlu na cześć uczestników Festiwalu

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek, 5 sierpnia br. rząd ZSRR wydał na Kremlu przyjęcie na cześć VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Uczestniczyło w nim około 4.000 osób. Serdecznymi oklaskami powitali zebrani przywódców rządu radzieckiego: H. I. Bielajewa, N. A. Bułganina, N. S. Chruszczowa, J. A. Furcewą, G. W. Kuusinena, A. I. Mikojana, G. K. Żukowa, P. N. Pospiełowa, A. N. Kosygina i M. G. Pierwuchina.

Na przyjęciu obecni byli mężowie stanu i przedstawiciele organizacji społecznych. Wśród gości znajdowali się uczestnicy Festiwalu, kierownicy delegacji i honorowi goście Festiwalu, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej. Obecni byli także szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w ZSRR oraz pracownicy ambasad.

W dziesiątym dniu Festiwalu najważniejszymi dla młodzieży polskiej wydarzeniami były spotkania z młodzieżą radziecką i niemiecką.

Klub im. Żujewa wypełnił się we wczesnych godzinach rannych gwarem kilkuset głosów.

DOBRA NOWINA

„Bombą" Festiwalu jest uzyskanie złotego medalu przez wrocławską „Pantomimę" za „Płaszcz". Jest to ogromny sukces, jeżeli weźmie się pod uwagę, że pozostałe złote medale przyznane zostały zespołom pantomimicznym krajów o starych tradycjach w tej dziedzinie sztuki, a mianowicie — Chinom i Francji. Ponadto złoty medal otrzymał solista Izraela — Lichtenbaum.

Srebrnymi medalami podzieliły się: Chile, Chiny (które wystawiły dwa zespoły) oraz ZSRR. Srebrny medal otrzymała również solistka zespołu francuskiego — Monika Panieux.

W poniedziałek Teatr „Bim-Bom" zaprezentował publiczności spektakl pt.: „Aha!". Przedstawienie to bardzo się podobało widzom nie tylko dzięki żywej i bezpośredniej grze wykonawców, lecz również dzięki temu, że jego tematyka była bliska i zrozumiała dla studentów wszystkich krajów.

Osobistości francuskie o sprawach Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Położenie geograficzne naszego kraju skłania nas do skupienia uwagi na kontynencie europejskim. I jeśli Polska z jednej strony posiada rozległe wspólne granice ze Związkiem Radzieckim, to z drugiej strony — skupia również swą uwagę na Europie. Wzrok Polaków i Francuzów spotyka się więc w sposób zupełnie naturalny. Zarówno jeden, jak i drugi naród pragnie, ażeby zbliżenie i lepsze zrozumienie zapanowało między grupami narodów, które dzisiaj należą do obozów antagonistycznych. Ale wiemy, że osiągnąć to będzie można jedynie przez zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego."

PISARKA JEANNINE BOISSOUNOUSSE oświadcza: „Rozwój stosunków kulturalnych stał się w życiu międzynarodowym oczywistą koniecznością. Wyjątkowe znaczenie ma rozwój wymiany intelektualnej między Francją a Polską, bowiem z punktu widzenia geograficznego Polska jest łącznikiem między światem zachodnim a światem wschodnim. Stosunki polsko-francuskie mają już tradycje historyczne."

„Pragnę podkreślić, jak bardzo jestem przeświadczony o wielkim znaczeniu rozwoju stosunków kulturalnych między Francją a Polską — pisze *PROFESOR UNIWERSYTETU W LYONIE RENÉ JULLIAN.* — Pracować nad rozwojem tych stosunków — to działać na rzecz pokoju, zwłaszcza w obecnych warunkach. Wydaje mi się, że Polska i Francja mają pewną rolę do odegrania we współpracy między Wschodem a Zachodem. Mogą one stanowić dwa mocne filary pomostu, który należy przerzucić."

Amerykańscy eksporterzy węgla obawiają się konkurencji Polski

NOWY JORK (PAP).

Prezes „Coal Exporters Association of United States", organizacji zrzeszającej amerykańskich eksporterów węgla, John Routh wystosował w dniu 21 lipca br. pismo do sekretarza stanu USA Dullesa, które wyraża protest przeciwko ewentualnemu udzieleniu Polsce przez Bank Importowo-Eksportowy pożyczki w wysokości 4 mln. dolarów na zakup maszyn górniczych w USA.

Pismo stwierdza, że pożyczka odbiłaby się bardzo poważnie na możliwościach eksportowych amerykańskich kopalń i przyczyniłaby się do wzrostu produkcji polskiego węgla. Czy jakiekolwiek towarzystwo węglowe zastanawiałoby się w ogóle nad udzieleniem pożyczki innemu producentowi, który dzięki uzyskanym kredytom zwiększyłby swą produkcję i możliwości konkurowania na wspólnych rynkach? — zapytuje prezes „Coal Exporters Association".

Małżeńska katastrofa w Kalifornii

NOWY JORK (PAP)

Mieszkańcy kalifornijskiego miasta Alhambra oglądali w ostatnich dniach niecodzienny wyścig. Zdradzona żona goniła samochodem ulicami miasta swego męża, który również przy pomocy auta usiłował ujść gniewu rozjuszonej małżonki. Pogoń zakończyła się doszczętnym rozbiciem auta pana Smallfielda, który uciekł dalej piechotą, żona jego natomiast oczekuje w więzieniu na rozprawę.

Pani Smallfield została aresztowana pod zarzutem usiłowania dokonania zabójstwa.

ze Świata

AMERYKAŃSKA KOMISJA energii atomowej wydała w poniedziałek zarządzenie, by otoczyć zasiekami z drutu kolczastego doświadczalny poligon w Las Vegas oraz wezwała pomocy agentów FBI. Zarządzenia te wywołane zostały zapowiedzią zorganizowania demonstracji okolicznej ludności w 12 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę.

* * *

WE FRANCJI podano do wiadomości, że planuje się nową podwyżkę cen niektórych artykułów rolnych oraz biletów na środki lokomocji. Bilety kolejowe mają podrożeć o 10 proc., kolei podziemnej i autobusowe — o 50 proc. Cena kilograma ziemniaków podniosła się w poniedziałek z 27 do 40 franków. Jednocześnie spadł na wolnym rynku kurs franka, a kurs dolara podniósł się z 420 do 436 franków (kurs oficjalny dolara wynosi 350 franków).

* * *

IZRAELCZYCY zamierzają wybudować nad Morzem Śródziemnym nowe miasto Aszdajam. Miasto będzie położone około 40 km na południe od Tel-Avivu. Główny ciężar inwestycji, przewidzianych na sumę 500 mln. dolarów — wezmą na siebie towarzystwa amerykańskie.

* * *

RZĄD GRECKI postanowił powołać specjalną komisję państwową, która rozpracuje zagadnienia szybkiego rozwoju ekonomicznego kraju i podniesienia stopy życiowej ludności.

* * *

FELIX GAILDARD — francuski minister finansów, oświadczył ponownie, że poda się do dymisji, o ile budżet francuski nie zostanie zredukowany o 600 miliardów franków.

* * *

PODCZAS PRÓBY ZDOBYCIA Mont Blanc, zginął 27-letni Amerykanin — Michael Curtis. W przepaści alpejskiej znaleziono również śmierć dwóch alpinistów włoskich: Giacomo Vota i Celestini Gaspardin, którzy chcieli wedrzeć się na szczyt Monte Levanna.

z Kraju

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY Wytwórcze Maszyn Elektrycznych „M-5" we Wrocławiu są jedynym w kraju producentem silników elektrycznych do tramwajów zwykłych i szybkobieżnych, trolejbusów, trójczłonów na linie podmiejskie i lokomotyw kolejowych. Dzięki dobrej jakości, maszyny te zyskują coraz większe uznanie u odbiorców zagranicznych.

* * *

ROBOTNICY WPB we Wrocławiu rozpoczęli prace przy budowie dolnośląskiej stacji telewizyjnej, kładąc pierwsze cegły pod fundamenty jej budynku na Górze Ślęża. Społeczny komitet budowy telewizji we Wrocławiu planuje oddanie telestacji do użytku dnia 4 grudnia br.

Wieści z III MISM

KŁOPOTOWSKI BRĄZOWYM MEDALISTĄ

Finał 200 m klasycznym mężczyzn zakończył się zwycięstwem b. rekordzisty świata Minaszkina (ZSRR) 2.40,3, przed Czi Li-juni (Chiny) 2.41,4. Trzecie miejsce i brązowy medal zdobył Andrzej Kłopotowski, który uzyskał 2.43,4.

POLACY W FINALE SZABLI

W pałacu sportowym „Skrzydła Sowietów" rozpoczął się drużynowy turniej szablistów. Eliminacje rozegrano w 2 grupach z udziałem drużyn 8 krajów.

Polacy po zwycięstwach nad Austrią 10:6 i Bułgarią 9:7 zakwalifikowali się do finału wspólnie z drużyną ZSRR, która w tej samej grupie eliminacyjnej pokonała Bułgarię 12:4 i Austrię 13:3. Finalistami w II grupie są szermierze Węgier i Francji.

REKORD ŚWIATA CHIŃSKIEGO SZTANGISTY

W czasie rozgrywanych zawodów w podnoszeniu ciężarów, w wadze koguciej, sztangista chiński Czen Czin-kaj ustanowił nowy rekord świata w podrzucie wynikiem 140 kg.

Nieboszczyk Hitler jeszcze otrzymuje korespondencje

BERLIN (PAP)

Poczta zachodnio-berlińska w dalszym ciągu otrzymuje przesyłki adresowane do Adolfa Hitlera. Urzędnicy pocztowi naklejają na takie przesyłki zieloną opaskę, piszą „adresat nieznany" i wysyłają na adres nadawcy. Dotychczas najwięcej listów przyszło z Indii i krajów arabskich.

Zdarza się, że nadchodzą również listy adresowane do Goebbelsa lub Goeringa. Jednak i w tym wypadku adresat dla urzędu pocztowego pozostaje „nieznany".

Protokół o polsko-afgańskiej wymianie towarowej

WARSZAWA (PAP)

6 bm. podpisany został w Warszawie protokół, który na okres najbliższych 12 miesięcy reguluje wymianę towarową między Polską i Afganistanem. Protokół ten stanowi uzupełnienie trzyletniej umowy handlowej i płatniczej, podpisanej między obu krajami w roku ubiegłym.

Listy kontyngentowe podpisanego dokumentu przewidują, iż z Afganistanu sprowadzać będziemy: bawełnę, wełnę, skóry surowe, nasiona oleiste, owoce suszone i inne towary. Po stronie naszego eksportu do Afganistanu uzgodniono m. in. dostawy maszyn rolniczych oraz wyposażenia do nich walców drogowych, maszyn budowlanych, obrabiarek, narzędzi warsztatowych, pomp, szkła, porcelany, chemikaliów, barwników i tekstyliów.

Ponadto protokół przewiduje eksport do Afganistanu naszej dokumentacji technicznej oraz usług polskiego personelu technicznego.

Bochum, w lipcu

Polacy w Niemczech zachodnich

W kim bije

Niech pan pojedzie do Adama Fabisia. to rzeźnik, który robi polską kiełbasę i często dostarcza ją naszym gromadom.*)

Wsiadłem do tramwaju przy pruskim ratuszu w Bochum i przez Herne pojechałem do Recklinghausen, gdzie „Metzgerei Fabisch" nie trudno było odnaleźć.

Sklep zwyczajny. Na bocznej ladzie leżała sterta egzemplarzy „Kundenzeitung". Ów tygodniczek rzeźnicki dodaje się klientom bezpłatnie do zakupów. Gospodyni domowa może w nim znaleźć porady, co ugotować na obiad oraz dowiedzieć się, jakie danie mięsne najbardziej lubi Zofia Loren, lub książę Monaco z małżonką. Jeśli klientka ma zmysł humoru, może się pośmiać z ciężkawych dowcipów masarsko-konsumpcyjnych oraz przeczytać obojętną dla spraw rzeźniczych łzawą nowelkę o posmaku erotyczno-seksualnym, jednak w żadnym wypadku nie budzącą zgorszenia moralnego.

Ciemna brunetka, o figurze zdradzającej zapowiedź potomstwa, z podziwu godną sprawnością obsługuje kupujące kobiety. Przy klientach (aby ich nie odstraszać!) zaczynam rozmowę po niemiecku i dopiero gdy sklep pustoszeje, odzywam się po polsku. Córka p. Fabisia, urodzona w Westfalii, odpowiada mi bardzo dobrą polszczyzną. Jak przez mgłę dostrzegam w jej twarzy zaintrygowanie gościem z Polski, a może nawet życzliwą ciekawość, lecz wszystko niknie, gdy ktoś wchodzi z „Guten Morgen" do sklepu. Zadowolona, że zaprzestaje mowy ojczystej, odpowiada mi po niemiecku.

— Czy mógłbym mówić z ojcem?

— Nie ma go, ale niech pan przyjdzie o czternastej.

Przychodzę po dwu godzinach i wtedy spotyka mnie co najmniej zawód. Pan Adam Fabiś, urodzony w Poznaniu, przebywający prawie pół wieku w Westfalii, nie ma ochoty na polskie rozmowy.

— Jak mi się żyje? Ciężko, mój panie! Do roboty ludzi dostać nie można. W Niemczech teraz ludziom nie chce się robić(!?!), sam wszystko muszę załatwiać, a lata swoje mam.

— To dziwne — odpowiadam — z tego, co widziałem, wydawało mi się, że właśnie w tym kraju pracuje się dużo.

Stary rzeźnik jest niemal obrażony.

— Skoro pan wie lepiej...

Spieszę załagodzić jego oburzenie: moje obserwacje były na pewno nie dość dokładne.

— No właśnie, konstatuje 70-letni mistrz masarski. Do roboty czeladnika pan nie dostanie. Te Gewerkschafty**) wtrącają się wszędzie, a w interesie trzeba po dwanaście godzin pracować, a czasem i więcej. Robotnik w Niemczech okropnie się rozleniwił. A Steueramt (urząd podatkowy) forsę ino by brał. Ile płacę podatków? Dwa tysiące i więcej marek miesięcznie... Ciężko, no nie?

Potakuję skwapliwie, chcąc przedłużyć rozmowę, a przede wszystkim skierować na sprawy polskie.

— To, mój panie było kiedyś. Eee... z orkiestrą i śpiewaniem tu przychodzili i w kotle kiełbasę się grzało. Teraz już nie, oj, już nie. Jak się ma, mój panie, interes, trzeba zawsze być neutral. Przed wojną, jeszcze za Hitlera, kupiłem kamienicę, to musiałem ciągle chodzić na Steueramt, bo do polskiego związku należałem. Niemców nie pytali, za co ku-

*) „Gromada" jest najniższym szczeblem organizacyjnym Związku Polaków — odpowiednikiem koła.

**) Związki zawodowe.

Atrakcyjne imprezy festiwalu

Dożynki i karnawał studentów

Korespondent PAP donosi z Moskwy:

W wydanym w kilku językach programie Festiwalu pod datą dzisiejszą widnieje jako główny punkt święto młodzieżowej. Nie trzeba wiele słów, by odświeżyć w pamięci czytelników wspomnienie barwnego pochodu dożynkowego, jaki przewinął się ulicami Warszawy w pamiętne dla niej dni festiwalowe. Tym razem delegaci nasi w Moskwie również nieść będą wieniec dożynkowy na teren Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej, gdzie odbędzie się dzisiejsza uroczystość.

Polskie zespoły artystyczne „Krosno" i „Rzeszów" wystąpią na jednej z licznych estrad wystawy. W „teatrze zielonym" usłyszeć będzie można egzotyczne pieśni zbiorów w wykonaniu młodych artystów Festiwalu.

Na królujących nad Moskwą wzgórzach leninowskich, na tle znanych w Polsce z wielu fotografii gmachów Uniwersytetu im. Łomonosowa odbędzie się druga atrakcyjna impreza dzisiejszego dnia — wielki karnawał studentów. W delegacji polskiej już od rana dziewczęta prasują sukienki, a chłopcy dobierają krawaty najlepiej pasujące do niebieskich ubrań. Jak można z góry przesądzać będą się dobrze bawić. My ze swej strony znając temperament naszej młodzieży możemy być przekonani, że nasza delegacja nie zawiedzie i hulać będzie do chwili, gdy zmęczonej orkiestrze wypadać będą z rąk instrumenty.

(PAP)

API informuje:

Coś dla turystów:
Baedecker Polski

Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku ukaże się — po raz pierwszy w Polsce — od dawna poszukiwany i oczekiwany przez amatorów turystyki — **„Przewodnik turystyczny po Polsce"**. Będzie to swoisty rodzaj baedekera. Prace redakcyjne są już poważnie zaawansowane — gotowe są wszystkie konspekty i ankiety zebrane w terenie.

Opracowania baedekera podjęło się Wydawnictwo Handlu Zagranicznego „Acpol". Publikacja przewidziana jest w trzech wersjach: dwóch polskich (pełnej i skróconej) i obcojęzycznej.

Pełne wydanie polskie obliczone jest na 5 tomów. Pierwszy, poświęcony Warszawie i okolicom, zawierać będzie wstęp informujący generalnie o problemach geograficzno-administracyjnych i komunikacyjno-krajoznawczych Polski. Druga **polska wersja skrócona** będzie do jednego tomu i przeznaczona przede wszystkim dla turystów z Polonii zagranicznej.

Wydanie obcojęzyczne przewidziane jest na 4 języki: angielski, francuski, niemiecki, hiszpański. Wybór tekstów i tras dostosowany będzie do zróżnicowanych zainteresowań cudzoziemskich turystów. Nakład wszystkich wersji obcojęzycznych wynosić będzie 50.000 egzemplarzy, tj. tyle samo co pełnej wersji polskiej.

Na pierwszy ogień, według zamierzeń Wydawnictwa „Acpol", pójdzie jednotomowy przewodnik dla turystów zagranicznych, którego wydanie planuje się na grudzień br. Istnieje jednak wiele trudności w realizacji tej ciekawej inicjatywy. Polegają one przede wszystkim na tym, że uzyskiwane wiadomości z terenu, np. o stanie naszego hotelarstwa, wartości architektonicznej poszczególnych zabytków itp. są nieścisłe, wymagają sprawdzenia. Dlatego też „Acpol" nawiązuje współpracę z naukowymi instytutami: geograficznym i historycznym, aby zapewnić sobie dokładność zawartych w wydawnictwie informacji. Niewątpliwie od stopnia zainteresowania obu instytutów losami publikacji zależy w dużej mierze jej sukces. (a)

Elektrownia Jaworzno dwa jest jednym z najpoważniejszych konsumentów węgla w kraju — zużywa go około półtora miliona ton rocznie. Dzięki modernizacji urządzeń, zmniejszaniu strat cieplnych, podniesieniu kwalifikacji personelu, stosowaniu większej ilości mułu węglowego itd. załoga Jaworzna zdołała zaoszczędzić w poprzednim roku około 85 pociągów pełnowartościowego węgla.

Na zdjęciu: Palacz Walerian Zacharow przy pulpicie rozdzielczym.

Fot. — CAF

Szybka odpowiedź

Niejaki Bernard Hill, handlujący samochodami w Wickenburgu (Stany Zjednoczone), napisał do jednego ze swych klientów, który mu nie zapłacił: „Co by pomyśleli Pańscy sąsiedzi, gdybym Panu odebrał samochód?" Odpowiedź nadeszła bardzo szybko i miała treść następującą: „Pytałem sąsiadów. Wszyscy powiedzieli, że byłoby to po prostu wstrętne z Pana strony". (API)

Kompleksy

Ubiegłe lata wśród wielu nowych zjawisk przyniosły nam także zjawisko tak zwanego awansu społecznego. Wydźwignął on sporo ludzi ze stanowisk podrzędnych na kierownicze, aż do bardzo wysokich szczebli w hierarchii społecznej włącznie. **Część z nich, rekrutująca się spośród uzdolnionych, ambitnych i pracowitych, którzy zresztą na ogół uzupełnili później braki upartym samokształceniem — znakomicie przystosowała się do nowych zadań i jest motorem przemian w kierunku postępu.** Inni przyjęli awans jako zesłaną przez Opatrzność synekurę i „ustawili się" do nowych warunków tak, by z nich skorzystać, a więc jak najwięcej wziąć — jak najmniej dając. Ci przynieśli szkody rozwojowi gospodarczemu i społecznemu. **Wreszcie pozostała część „wysuniętych", pełna najlepszych chęci i ożywiona zapałem, lecz pozbawiona tej „iskry bożej", która pomaga rozpraszać mroki niewiedzy — bezskutecznie próbowała dać z siebie to, czego od niej wymagano. Ci są godni współczucia, gdyż ich udziałem stał się dramat, który złamał wielu.**

O proporcjach

Ale równolegle do zjawiska awansu powstawały w kraju niemal co roku akademie i politechniki, które po paru latach opuszczali ludzie wykwalifikowani. Nowe fabryki, nowe miejsca pracy — nie rosły proporcjonalnie do ilości absolwentów szkół wyższych. Tak więc młodzi ludzie zastawali stanowiska, na które czekali, zajęte przez innych. **Trzeba przypomnieć, że większość absolwentów pochodzi z rodzin robotniczych i chłopskich, a więc z tych samych grup społecznych co „wysunięci".**

Wśród tych ostatnich poczucie „niebezpieczeństwa", wynikające z napływu dyplomantów, urasta do rozmiarów kompleksu. **Ten sam kompleks ma odwrotną stronę, którą łatwo dojrzeć, jeśli popatrzeć nań oczami dyplomantów.**

Tak więc mamy już osoby dramatu, mamy także konflikt. Początek akcji? Październik. Hasło do działania? Właściwy człowiek na właściwym miejscu. Metody? Taczki.

Pomijając szkodliwy aspekt zjawiska usuwania ludzi za pomocą wywożenia poza bramy zakładu oraz fakty wyrządzenia krzywd w poszczególnych wypadkach — trzeba powiedzieć, że to, co się działo w fabrykach zaraz po Październiku miało tendencje zdrowe. Na ogół na kierownicze stanowisko obsadzone przez pseudodziałacza powoływano inżyniera, na miejscu niejednego kacyka zasiadł człowiek sprawiedliwy.

W sposób gwałtowny dokonano wtedy tego, co już dawno nurtowało załogi; obalono twory sztuczne, do życia na dłuższą metę w normalnych warunkach niezdolne.

Broń w niewłaściwych rękach

Stało się tak jednak tylko w części zakładów; w wielu innych — konflikt trwa, wpływając na stosunki wewnątrz zakładowe bynajmniej nie budująco. Zwłaszcza, że później nadeszły ostrzeżenia przed „kultem dyplomów". Stały się one bronią w ręku nie zawsze tych, dla których być nią miały.

Niedawno redakcję odwiedziło kilku ludzi; opowiedzieli o stosunkach panujących w Poznańskich Zakładach Remontowo-Montażowych. Przedsiębiorstwo to niezbyt wielkie, zatrudniające ok. 350 ludzi, lecz o dość ważnych zadaniach. Wykonuje remonty urządzeń energetycznych (kotłów maszyn parowych, silników wysokoprężnych) oraz bocznic kolejowych. Odlewa także metale kolorowe we własnej odlewni.

Sytuacja w PZR-M pasuje jak ulał do konfliktu, który przedstawiłem. Najważniejsze stanowiska w zakładzie, a więc dyrektora, kierowników głównych działów: kotłowego, maszyn parowych i warsztatowego — pełnią ludzie nie będący nawet technikami. Najwyższą rangę produkcyjną reprezentuje wśród nich tytuł majstra. Jednocześnie w zakładzie pracuje grono młodych techników (kilku z nich ukończyło lub kończy Politechnikę), którzy są w stałym konflikcie z kierownictwem. Widzą oni bowiem niewłaściwą organizację pracy, marnotrawstwo materiałowe, nadużycia finansowe, które mimo ich publicznego wytykania tolerowane są przez kierownictwo.

Mniej więcej w tydzień po rozmowie w redakcji poszedłem do PZR-M, by przysłuchać się naradzie produkcyjnej. Okazało się, że nasi goście redakcyjni w tym czasie zostali zdemaskowani jako donosiciele i spiskowcy, a jeden z nich zwolniony z pracy „w ramach kompresji etatów za niewywiązywanie się z obowiązków". Dyrektor jak umiał starał mi się uniemożliwić wzięcie udziału w naradzie, żądając „zlecenia na piśmie" (!) i nie dowierzając ważnej legitymacji redakcyjnej.

Potem byłem jeszcze raz w zakładzie całe przedpołudnie, przeprowadziłem wiele rozmów. Odwiedziłem instytucję dozoru technicznego kotłów, która odbiera roboty od PZR-M i najlepiej może je ocenić. Rozmawiałem z instruktorami KD PZPR — Wilda, którzy często bywają w PZR-M. Obraz stał się dosyć jasny.

Taaaka atmosfera!

Już na naradzie dała o sobie znać fatalna atmosfera, panująca w PZR-M. Znalazły się tam pogróżki pod adresem tych, którzy sprawy zakładowe wynoszą na zewnątrz. Były małostkowe pomówienia o nadużywanie w dyskusji słowa „robotnik" przez jednego z techników (z zarzutem takim wystąpił w sposób napastliwy przewodniczący rady zakładowej). Kierownik działu kotłów — Tomaszewski stwierdził, że jakiekolwiek plotki o rzekomym marnotrawstwie materiałowym są „haniebnym oszczerstwem". Dodał też, że „moja 40-letnia praktyka jest tyle samo warta, co dyplom magistra-inżyniera". Dyrektor Godawa zakończył naradę obszernym przemówieniem politycznym, w którym dużo było mowy o roli klasy robotniczej itd. itp. To wszystko — przypominam — na naradzie ściśle produkcyjnej, w której wzięło udział zaledwie kilkanaście osób ,prawie wyłącznie z kierownictwa.

Później dyrektor Godawa oświadczył mi wręcz, że nie może dopuścić, by ludzie organizowali spotkania w zakładzie, w restauracjach czy mieszkaniach prywatnych (!) i tam mówili o sprawach zakładowych zamiast przyjść z nimi wprost do niego, lub na naradę. Przepraszam, w takiej atmosferze? I któż to dał dyrektorowi prawo, by zabraniać ludziom spotkań gdziekolwiek zechcą?

Elementy dramatu

Sytuacja w PZR-M nie jest łatwa do rozwiązania. Bo na przykład kierownik Tomaszewski jest naprawdę doskonałym fachowcem w dziedzinie remontów. Przy obecnym systemie prac może, jak zdołałem się zorientować, z powodzeniem pełnić funkcję kierownika. Oczywiście, należałoby wyprowadzić go z błędu co do wartości jego praktyki, gdyż nie wykona on obliczeń i rysunków, których uczy Politechnika. A przecież budowa kotłów będzie się zmieniać wraz z postępem i metody ich remontów także. Dlatego już dziś powinien Tomaszewski otrzymać do swego boku młodego inżyniera, który po paru latach, gdy przejmie bogate doświadczenia w dziedzinie organizacji remontu kotłów od swego szefa, będzie go mógł z pożytkiem zastąpić. Inżynier będzie bowiem miał tę niezbędną wiedzę, która umożliwia pójście za postępem.

Zatrzymałem się celowo dłużej na osobie kierownika Tomaszewskiego, gdyż w tym przykładzie tkwi — jak mi się zdaje — źródło trudności. Obecne kierownictwo PZR-M dawało sobie w zasadzie radę z kierowaniem przedsiębiorstwem, którego wyniki pracy były na ogół nienajgorsze. Chodzi jednak o to, że chce ono uparcie pracować starymi metodami, nie chce przyjąć nic nowego, uciekając się nawet do gróźb i zastraszania.

Niech dyrektor Godawa nie sądzi, że produkując liczne tasiemcowe (tak!) „zarządzenia wewnętrzne" rozwiąże nimi wszystkie problemy zakładowe. Przeciwnie — nie tylko nie rozwiąże, lecz w dodatku odgrodzi się papierkami od załogi.

Pozostają jeszcze zarzuty pod adresem grupy techników, jakoby próbowali „wysadzić z siodła starych", aby zająć ich miejsca. Zarzuty te uważam za niepoważne. Ci ludzie, którzy zwrócili się do redakcji, są zbyt młodzi, zbyt mało doświadczeni, by mogli mieć pretensje do stanowisk dyrektorów i kierowników. Jeśli jednak zwracają uwagę na nieprawidłowości w działaniu przedsiębiorstwa — m. in. na takie fakty, jak wydawanie do produkcji materiałów bez uzasadnienia technologicznego, które by stwierdzało ile i jakiego materiału potrzeba; jak kosztorysy, w których figuruje tylko część materiałów faktycznie zużytych; jak karty pracy, w których potwierdza się i opłaca roboty nigdy niewykonane itp. — to takie intencje można jedynie poprzeć.

Konkludując — nie uważam, by jakiekolwiek zmiany w kierownictwie PZR-M były zaraz konieczne. Natomiast zaraz trzeba zmienić atmosferę pracy w zakładzie w tym sensie, by doprowadzić do zgodnej współpracy kierownictwa z załogą. To jest rola dla związku zawodowego i rady robotniczej PZR-M przede wszystkim. Patrząc zaś perspektywicznie — warto już dziś pomyśleć o wychowywaniu przyszłych kierowników, którzy potrafią pójść z duchem czasu, których nie będą już dręczyć kompleksy, powstałe nie z ich winy.

Mieczysław SKĄPSKI

Nowokreowaną „Miss Polski" — 21-letnią studentkę Państwowej Szkoły Teatralnej — Alicję Bobrowską spotykamy na plaży w Orłowie.

CAF — fot. Uklejewski

Spacerkiem po kraju

Ja tu rządzę!

Rzecz dzieje się w Iłży. Uliczką — na której wzbroniony jest ruch kołowy — nadjeżdża z hałasem na motocyklu jakiś obywatel.

— Stać! — zawołał milicjant, zanim zorientował się, kto to w tumanie kurzu tak buńczucznie nadjeżdża. Motocyklista gwałtownie przyhamował, zmierzył speszonego milicjanta surowym wzrokiem. Był to mianowicie przewodniczący iłżyckiego grodu we własnej osobie.

—Przepraszam — zaczął się kajać milicjant — chciałbym tylko zwrócić uwagę na znaki, które ustawione są z obu stron ulicy.

— Mnie to nie dotyczy — odrzekła głowa miasta Iłży — znaki jeszcze dziś każę woźnemu przenieść gdzie indziej. Ja tu rządzę!

Przechytrzył...

Michał Fiedor, mieszkaniec gromady Kwiatoń w powiecie gorlickim — chciał koniecznie nałowić trochę ryb. I wobec tego wpadł na „pomysł", który przypłacił życiem. Postanowił mianowicie zelektryzować pewien odcinek rzeki, aby rażone prądem ryby wypłynęły na wierzch. Podczas podłączania prądu do rzeki z biegnącej nie daleko linii wysokiego napięcia — niedoszły rybak został porażony prądem i na miejscu zmarł.

Niechaj fakt ten będzie przynajmniej nauczką dla innych amatorów wymyślnych „pomysłów".

Nie wyszło...

Rejon Świętokrzyski nawiedziło gradobicie. Trzeba było jakoś poratować dotkniętych klęską chłopów. PZGS w Starachowicach wystarał się więc o 19 ton gryki na poplony. Ale cóż się dzieje? Chłopi, mimo że jej potrzebują — nie kupują. Dlaczego? Bo Centrala Nasienna zaśpiewała sobie 765,50 zł za kwintal, a więc tyle, ile kosztuje gryka nasienna, kwalifikowana. Dostarczona zaś chłopom znacznie tańsza gryka — była konsumpcyjna, która tylko od biedy mogła być zużyta na popion.

Centrala Nasienna chciała po prostu zarobić na... czyimś nieszczęściu.

Trwające 3 tygodnie pertraktacje znacznie opóźniły prace w polu. Gryka już się mogła dawno zielenić. Ale „handlowe" zapędy Centrali Nasiennej zostały zahamowane. (API).

Pojawił się nieznany szkodnik zbożowy

Do składów z artykułami żywnościowymi, spichlerzy, magazynów, a nawet mieszkań w miastach i wioskach woj. łódzkiego przywędrował z krajów tropikalnych, nieproszony i niepożądany „gość", pożerający najchętniej zboże, głównie pszenicę, ryż, chleb i inne wyroby mączne. Jest nim chrząszcz z rodziny tzw. kapturnikowatych, stały mieszkaniec Afryki i południowej Azji. Przed rokiem 1954 owad ten nieznany był w Polsce zupełnie, natomiast spotykano go we Francji i Niemczech.

(PAP)

Od naszego specjalnego wysłannika

polskie serce

pił, Polaka zaraz, widzisz pan. A teraz inaczej? To samo.

Kręcąca się koło nas córka p. Fabisiaka, jakby chcąc najwcześniej przerwać moją wizytę, parę razy przypomina ojcu po niemiecku, że ma jechać do rzeźni.

— Dlaczego Polacy w Westfalii nie mogą otwierać przedsiębiorstw? Bo się im robić nie chce! Chcieliby tylko 8 godzin odwalić i frei. Tak w interesie nima.

Nie chcę polemizować z tym poglądem, jak i z innymi, natomiast przed odjazdem w kierunku rzeźni furgonetką „Metzgerei Fabisch", chciałem zrobić fotografię.

— O, co to, to nie! — woła mistrz rzeźnicki. Do gazety w Polsce? Nie potrzebuję! Niech Bóg broni!

— Steueramt — wtrącam do myślnie, na co nie otrzymuję odpowiedzi.

Wsiadamy do furgonetki, która z szybkością 70 km na godzinę pędzi ulicami Recklinghausen. Stary człowiek tylko na chwilę zdejmuje rękę z kierownicy, by mi ją podać na pożegnanie.

Tak więc właściwie na niczym skończyła się wizyta w polskiej masarni. Fabisiom wygodniej jest mówić po niemiecku i wygodniej myśleć kategoriami „interesu". Sprawy narodowe to rzecz odświętna, a interes — powszednia. Świętuje się w gronie rodziny, a interes znajduje się pod obstrzałem niemieckich oczu. Oczywistość owej prawdy jest ilustracją tego, co powiedziano mi na Oskar - Hoffmann - Strasse o możliwościach awansu lub zdobywania „pozycji" przez Polaków. Awans jest najszybszą drogą wynaradawiania. Dla opornych władze niemieckie mają skuteczne środki. Niezbyt po niemiecku brzmiące nazwisko na wniosku o kartę przemysłowo-handlową blokuje hamulce kół biurokratycznej machiny i pobudza urzędników Steueramtu do rygorystycznego egzekwowania przepisów podatkowych. Jeśli już udało się Polakowi przebrnąć przez Scylle koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa, tonie przy Charybdzie podatków. Domiary na przedsiębiorców „nichtdeutsch" (nie - niemieckich) działają niesłychanie skutecznie.

„Demokracja w stylu zachodnim", z której Niemcy w NRF są tak dumni, jest swoiście reglamentowana według rzekomo odrzuconych zasad dyskryminacji narodowościowej, nawet w tak teoretycznie „wolnej" dziedzinie jak handel, rzemiosło i przemysł. Nic tu w zasadzie się nie zmieniło od czasów Wilhelma II. W bogatej, przemysłowej Westfalii, naszym rodakom przeznaczono za panowania cesarza określoną rolę w procesie produkcji, bez prawa awansu — i tak jest nadal. Na „luksus" pielęgnowania uczuć polskich i ich manifestowanie może sobie pozwolić tylko proletariusz, który nie ma nic do stracenia. On trwa przy Ojczyźnie. Jemu Polska sprawia radość i wzruszenie, choć płaci za to swoim „obywatelstwem drugiej klasy", a w przeszłości płacił i życiem.

Siedzieli przy mnie w Bierstube. Pierwszy, spokojny, pogodny p. Walenty Brengiel — przeszedł kilka lat obozu koncentracyjnego, podobnie jak p. Grajewski. U staruszka, p. Króla i u p. Nierzędowskiego, któremu polskie serce gorąco bije, choć jako urodzony przed 62 laty w Niemczech z niejaką trudnością wysławia się w mowie ojczystej, Gestapo niejeden raz przeprowadzało rewizję.

Twardych westfalskich proletariuszy nie złamali jednak ani cesarscy urzędnicy, ani niemieccy faszyści. Patriotyzmu mogliby nauczyć niejednego rodaka w kraju.

Janusz LIKOWSKI

„Cegielski" funduje sztandar jednostce wojskowej

Załoga zakładów „Cegielskiego" w Poznaniu postanowiła ufundować z dobrowolnych składek sztandar stacjonującej w pobliżu jednostce lotniczej. Załoga zamierza wręczyć ufundowany sztandar w październiku br. w czasie obchodu Święta lotnictwa polskiego.

Żołnierze serdecznie przyjęli delegatów „Cegielskiego", którzy przybyli, aby poinformować jednostkę o swoim zamierzeniu. Jednocześnie co chętniejszych delegatów lotnicy zabrali na podniebną przejażdżkę na maszynach szkolnych.

WTMS

Co oznaczają te litery? — Czy mają coś wspólnego ze skupem, kontraktacją, akcją H, a może jadłodajniami na prowincji... Nic podobnego, proszę uważać: Wielkopolskie Towarzystwo Miłośników Sceny. A więc kultura, coś dla ducha.

Ta długa nazwa wywołuje wspomnienia najlepszych tradycji teatru amatorskiego w naszym województwie przed wojną i pierwszych prób organizatorskich po wyzwoleniu, a także późniejszych przedsięwzięć, w których niestety zamiast skierować inicjatywę społeczną na drogę rozwoju kultury pchnięto tę inicjatywę korytem wyżłobionym przez okólniki płynące z urzędów. Tylko nieliczni przetrwali przez ten okres — do dzisiaj, inni zamilkli, bądź nie mogąc pogodzić się z zaprzestaniem ukochanej pracy zaczęli działać w „podziemiu". Tych wszystkich, że tak ich nazwę, ochotników na froncie kulturalnym, ochotników przeważnie zaawansowanych już wiekiem, nierzadko staruszków z płomiennym sercem, ludzi dobrej woli i silnej wiary w przyszłość, nie patrzących na zyski, a dokładających często z własnej kieszeni — tych ludzi skupia WTMS.

Dzisiaj Towarzystwo liczy już około 300 członków i, jak mi mówiono, ruch ten posiada stale tendencję zwyżkową. Wymieńmy chociażby takie nazwiska jak Dąbrowski z Jarocina, dr med. Trószyński z Leszna (członek rady społecznej przy Domu Kultury), wymieńmy z młodego pokolenia Zdzisława Smoluchowskiego (Leszno) a w Poznaniu sędziwego aktora Teatru Polskiego Aleksandrowicza, kierownika „Kuźnicy" — Rabskiego, czy prof. Olmę...

Jaki jest cel Towarzystwa?

A więc przede wszystkim podniesienie poziomu istniejących zespołów amatorskich a także tworzenie nowych, tam, gdzie istnieją po temu odpowiednie warunki, a więc gdzie spotyka się chętnych i talenty. Chodzi tu o zerwanie ze sztucznym kleceniem zespołów dramatycznych tylko dla zadowolenia nadrzędnych władz i wielmożnych planistów. Wytworzył się dobry zwyczaj, że członkowie teatralnych zespołów amatorskich z chwilą przystąpienia do sekcji wpisują się automatycznie niejako do WTMS.

W szczególności aktywiści Towarzystwa mają za zadanie służyć instruktażem młodym adeptom sztuki teatralnej, a więc: działalność szkoleniowa, wykonywana przez fachowców, organizowanie zebrań dyskusyjnych, poradnictwo w kwestiach kostiumologicznych etc. etc. Inną formą współzawodnictwa i popierania twórczości domorosłych talentów powinny się stać konkursy i festiwale.

W rozmowie z kilkoma członkami WTMS napotkałem na pewne obiekcje w sprawie stosunku Wojewódzkiego Wydziału Kultury do Towarzystwa. Istnieją bowiem uzasadnione obawy, twierdzili oni, że przypisując niemal wyłącznie sobie (a nie tzw. dołom) powołanie do życia WTMS, Wojewódzki Wydział Kultury zdradza skłonności do „ustawiania" pracy Towarzystwa. Zwracano — i słusznie — uwagę, że wszystkie moce produkcyjne w tym zakresie trzeba rzucić na falę wyzwalającej się inicjatywy społecznej nie zaś tworzyć z WTMS jeszcze jednej przybudówki czy filii Wydziału. To bardzo ładnie, że kierownik Rebelka i jemu podlegli urzędnicy chuchają i pieszczą ten październikowy kwiatek wyrosły na niwie wielkopolskiej kultury, zupełnie jednak niepotrzebnie usiłują go wpiąć do własnej butonierki.

Niech się lepiej tym kwiatkiem nacieszą ludzie po wsiach i miasteczkach naszego województwa, w których poza gospodą ludową, kościołem i nudnym życiem rodzinnym nic nie ma, nic się nie dzieje. Niech ochota do czynnego uprawiania sztuki, do zainteresowania się nią — stanie się powszechna na przekór twierdzeniom sceptyków, że prowincja „taka już jest i nic się tutaj nie zmieni". Niech w tej mierze pomoże WTMS!

MAK

BIESZCZADY — wspaniały teren dla turystycznej wędrówki. Na zdjęciu: Dolina Sanu widziana z Dwerniczka — w dali najwyższa partia polskich Bieszczad. CAF — Fot. Olszewski

Na razie 1500 - wkrótce 6500

Repatrianci zadomowiają się w Wielkopolsce

Osiedlanie się repatriantów na terenie naszego województwa (pomijając pierwszą, powojenną falę powrotów do kraju) zaczęło się na szerszą skalę w zasadzie jesienią 1955 roku; jednakże dopiero listopad 1956, a następnie luty oraz kwiecień 1957 były miesiącami szczególnego nasilenia ruchu repatriacyjnego w Poznańskiem. W tych to miesiącach przybywało na nasz teren po 150 do 200 osób. Ciekawe są dane, zebrane przez Komisję Koordynacyjną do Spraw Repatriacji przy Prezydium WRN, dotyczące liczby osiedleńców oraz kierunków powrotu. Co prawda dane te nie są nazbyt ścisłe, uwzględniają bowiem jedynie tych repatriantów, których zarejestrowały prezydia rad narodowych naszego województwa w związku z jakimikolwiek przez nich podejmowanymi staraniami; informacje nie obejmują zatem osób, które powróciły ostatnio, a do organów władzy terenowej się nie zwracały. Liczba ich jednak raczej jest niewielka.

Tak więc na dzień 15 lipca na terenie województwa przebywało (łącznie z Poznaniem, do czasu wydzielenia miasta z województwa) 1.416 repatriantów. Wydaje się, że po doliczeniu ostatnio osiadłych osób w Poznaniu oraz nie ujętej w spisach Komisji Repatriacji — liczby obywateli, którzy przybyli z zagranicy w nasze strony można określić na około 1.500. Najwięcej repatriantów wróciło ze Związku Radzieckiego (1.189), Niemiec (NRD — 52, NRF — 28), z Francji przyjechały 63 osoby, 4 z USA, 2 z Anglii i wreszcie 74 osoby repatriowały się z innych krajów razem wziętych.

Większość z nich ulokowała się: w samej Pile 187 repatriantów, a łącznie z powiatem — 570. Dalej: w Poznaniu osiadło 120 osób, w Kaliszu 72, w powiecie nowotomyskim — 63 i w międzychodzkim — 39.

W okresie lat 1955, 1956 — do połowy lipca br., repatrianci, niezależnie od zapomóg udzielonych im przez społeczne komitety pomocy — otrzymali zaopatrzenie od państwa na sumę 1.300.000 zł. Znacznie gorzej natomiast przedstawia się kwestia zabezpieczenia powracającym dachu nad głową. Prezydium WRN otrzymało 116 izb z nowego budownictwa na ten cel oraz 24 izby po wyjeżdżających na stałe za granicę osobach, w sumie 140 izb. Trudne warunki lokalowe powodują, że w Pile 24 rodziny repatrianckie oczekują na mieszkania, a w Trzciance potrzeba 25 mieszkań.

Nienajsprawniej przebiega osiedlanie powracających na wsi. Na gospodarstwach powiatu pilskiego osadzono 16 rodzin, 50 rodzin przybyło tam do swych krewnych, pracujących na roli; ale na przydział zagród czekają jeszcze 24 rodziny, ponieważ Wojewódzki Zarząd Rolnictwa na skutek późnego podjęcia remontów będzie mógł przydzielić gospodarstwa dopiero jesienią. Nie wykorzystywane są natomiast możliwości osiedleńcze w PGR i PGL.

Czy podjęte zostały starania, aby oczekującym na mieszkania repatriantom dać widoki na otrzymanie własnego dachu nad głową? Przydzielone zostały kredyty na sumę przekraczającą dwa miliony zł. na remonty izb w Pile, Trzciance i Krzyżu. Ale... już w tej chwili terminowość prac jest zagrożona, plan nie jest realizowany.

Tymczasem problem repatriacyjny zaczyna przybierać w Poznańskiem poważne rozmiary, jeśli weźmie się pod uwagę, iż prezydia rad naszego województwa wydały około 3.000 tzw. wyzewów na stały przyjazd Polaków z obczyzny. Spodziewać się zatem należy — szacunkowo — przybycia 6.000 osób (w drugiej połowie 1957 i w 1958 r.), a ponadto około 500 dalszych osób, powracających bez „wyzewów"; razem więc przybędzie jeszcze mniej więcej 6.500 repatriantów. Zakładając już optymistycznie, że 50% nowoprzybyłych znajdzie schronienie u swych rodzin — potrzeba będzie dla pozostałych jakieś 1500 izb. Przy dotychczasowym tempie remontów i przydzielania nowych izb na cele repatriacyjne — wydaje się nieuniknione powstanie na tym odcinku niemałych trudności.

Mając te i inne trudności na względzie — Prezydium WRN na jednym z swych posiedzeń podjęło uchwałę w sprawie zapewnienia wszystkich warunków, aby pomoc dla repatriantów była jak najwszechstronniejsza. Osobiście odpowiedzialnym za jej wykonanie jest sekretarz Prezydium — Stanisław Cozaś. Uchwała poleca wszystkim zarządom i wydziałom PWRN oraz prezydiom terenowych rad udzielanie najdalej idącej pomocy, aby osiedleńcom zapewnić locum, zatrudnienie, materiały budowlane, środki finansowe itd. (pż)

Czytelnicy piszą:

W martwym inwentarzu potrzeba ożywienia

Kto nie gospodarował na wsi, ten nie może sobie wyobrazić mąk rolnika, któremu brak niezbędnych narzędzi użytku codziennego. W imię tej udręki — nawiązując do artykułu pt. *„Wynalazcy poszukiwani"*, odpowiadam red. Jaźwieckiemu jako jeden z tych, którzy po 25 latach praktyki rolniczej coś niecoś dorzucić mogą dla pożytku ogólnego.

Kochanowski mówił: „Służmy poczciwej sławie, a jak kto może, niech ku pożytku wspólnemu pomoże".

Czy odpowiedzialni za mechanizację rolnictwa, dyrektorzy fabryk i instytutów, nie raczyliby krótko i rzeczowo podać, dlaczego nie przyczynili się przez okres od 1945 do 1957 roku, do jest przez 12 lat do „pożytku wspólnego"?

Przecież woła o pomstę do nieba, żeby kierownicy gospodarstw państwowych dotychczas musieli łatać stare angielskie młocarnie... sprzed 1914 roku, a równocześnie rozbierać w „drobny mak" naszą, w roku ubiegłym dostarczoną młocarnię krajową. Okazuje się bowiem, że nie chce młócić; po prostu nie może, bo pełno w niej błędów konstrukcyjnych, które monter z PGR Chełmno, w warsztacie podwórzowym, musi usuwać i to po rozebraniu maszyny na najdrobniejsze części — własną przemyślnością dochodząc źródeł wad, szukając dróg i sposobów ich usunięcia.

Czy nie należałoby z tego wyciągnąć wniosków i wysyłać inżynierów - konstruktorów na praktyki do warsztatów pegeerowskich?

Dlaczego pozwolono wyprodukować państwowej fabryce nowy prototyp młocarni dużej i wystawić ją na Targach Międzynarodowych, mimo, że konstruktor nie przewidział wałka przekaźnikowego i tarczy do elewatora na słomę i do prasy — dwóch niezbędnych urządzeń współpracujących z młocarniami, znanych już przed 1914 rokiem?

Niech spróbuje dyrektor tej fabryki wymłócić na przykład 60 stogów zboża i zawartość 4 stodół na przeciętnym, 800-hektarowym gospodarstwie pegeerowskim i ustawić sterty słomy (mając do dyspozycji z trudem zebranych 17 pracowników), niech dokona tej sztuki — posługując się ową wystawioną maszyną.

Albo, czy nie ma możliwości ukarania tego, kto odpowiada za produkcję siewnika „Kraj" — stanowiącego uosobienie brakoróbstwa?! Przecież siewnik musi być dobry, bo zły spowoduje złe plony, to jest przecież „alfa i omega" agrotechnika!

Dalej: czy nie ma w Polsce odpowiedzialnych za to, że dotychczas kierownik PGR na przykład w Objezierzu, powiat Oborniki, gdy się zepsuje stara, poniemiecka sieczkarnia, musi aż spod Chodzieży kolegę ze spółdzielni produkcyjnej prosić, by mu wypożyczył podobną, bo krajowej, nowej, któr mogłaby naciąć sieczki dla inwentarza 800-hektarowego gospodarstwa, nie produkuje się, czy też nie można jej nabyć? Znowu zagadnienie „Być albo nie być", bo bez sieczki gospodarstwo leży na łopatkach.

W końcu — czy nie ma odpowiedzialnego za wypuszczanie od dwóch lat opelaczy do buraków, urągających wszelkim „nowoczesnym" zasadom, znanym także od czasów I wojny światowej? (opelacz niemiecki Hardera już podówczas miał talerze ochronne).

Nie kto inny, tylko konstruktor tej fabryki powinien w sezonie buraczanych upraw być odkomenderowany na pierwsze lepsze pegeerowskie gospodarstwo i tam własnoręcznie pomęczyć się, opielając buraki i... klnąc w żywe kamienie, że mu się zasypują, że chwasty rosną, że z braku ludzkich rąk i niemożności opielania opelaczem — buraki zarastają; słowem przeżyć troski i bóle, które przechodzi każdy posiadający krajowy opelacz.

Albo, czyż nie jest karygodne, że nie mamy polskiego dołownika w każdym gospodarstwie, ale dołownika dostosowanego swym rozstępem pracy do hydraulicznego obradlacza? Przecież nie można łamać kardynalnej zasady o koniecznie równej szerokości wszystkich współpracujących narzędzi pielęgnacyjnych, bo z tego wyjdzie bigos!

Cóż powie kierownik fabryki, produkującej siewniki do nawozów sztucznych „Kujawiak" na propozycję, aby zechciał pokazać, jak tym jednokonnym urządzeniem obsiać 800-hektarowe gospodarstwo, używające normalnie dużych siewników?

Słusznie powiada red. Jaźwiecki, że nasze drobne i średnie rolnictwo, reprezentujące 72 proc. ogólnej powierzchni, znajdującej się pod uprawą — nie ma potrzebnych narzędzi. Jednakże słusznym jest i to żądanie, aby pozostałe 28 proc. ogólnej powierzchni użytkowanej rolniczo—nie brało cięgów za niezawinione braki w niezbędnych narzędziach i maszynach. Do takich należy przede wszystkim: dobra lokomobila nie rozbijająca młocarni (traktor jej nie zastąpi), dobry pług parowy, którego na ciężkich glebach też nie zastąpią traktory, dobre siewniki nowocześnie urządzone, dobre młocarnie, opelacze — słowem niezbędny tak zwany inwentarz martwy, równie ważny w produkcji jak żywy.

W martwym inwentarzu musi nastąpić ożywienie — tego domaga się każdy rolnik, któremu bliskie są sprawy gospodarki narodowej.

Mgr inż. Zielewicz
zespół PGR Oborniki

Pedałując wzdłuż mazurskich jezior (3)

Nad Mamrami

Czy znacie Mamry, ten drugi chyba po Śniardwach obszar wód, nęcący kajakowców i żeglarzy?

Zapewne, niejeden z tych, którzy na wodzie szukają wrażeń, poznał urok Mamr, stąpał po wyspie Upałty, odpoczywał na brzegu w Ogonkach. Ale tylko niewielu zna wybrzeże Mamr na przestrzeni między PGR Perkuny a Ogonkami *) — charakterystyczne tym, że przypomina wybrzeże Bałtyku: piaszczyste, porośnięte roślinnością typu wydmowego. Tu nawet bursztyn można znaleźć. My w swojej wędrówce nie widzieliśmy — ani nad Bełdanem, ani nad Niegocinem, ani nad Tałtami, ani nad żadnym innym napotkanym jeziorem (a było ich około 20) takiego wybrzeża.

Basia z Pieczarek ma włosy jasne jak len.
Zdjęcia (2) autora

Tam właśnie leżą Pieczarki, niewielka wieś odległa o 7 km od Giżycka. Właściciel gospodarstwa położonego na kępie, otoczonej z trzech stron wodą, a z czwartej bagniskiem — przyjął nas serdecznie. Karmił, poił, użyczał gościny przez cały tydzień.

Dobre bowiem ma serce Jan Borkowski, który niejedno już widział i niejedno przeżył. Opowiadał też o wielu rzeczach podziwu wywołujących lub zdumienie z goryczą zmieszane.

Tu właśnie, w tym samym powiecie, pracował wraz z rodziną „za Niemca", wygnany z poprzedniej gospodarki na Białostocczyźnie. I tu osiadł — nieraz zmuszony patrzeć bezsilnie na krzywdę autochtonów, na bezmyślną dewastację dobra, na upadek niejednego gospodarstwa, opuszczonego i przez dawnego i przez nowego gospodarza...

Dziwił się też wielce Borkowski, gdy w pobliskich Świdrach w październiku i listopadzie ub. roku chłopi nie tylko rozwiązali własną spółdzielnię produkcyjną, ale i zlikwidowali sklep GS-u.

— No i co z tego mają? Po byle co — do Giżycka trzeba, albo do Posezdna...

Prawda.

— ...a żeby choć w to miejsce jakiś sklepik prywatny...

Prawda.

Borkowski cieszy się sławą dobrego gospodarza. Nikt we wsi nie zaczyna żniw — póki Borkowski na pole nie wyjdzie.

Jego córka — Janina, twierdzi, że nie wychodzą do żniw póki „Dziadko" — jak ojca nazywa — nie skończy; czekają na jego maszyny...

— Żeby choć co z tego miał! — sierdzi się Janina — Jeszcze i reperować musi, bo nie umieją się z tym obchodzić.

Prawda. Wszystko Jan Borkowski sam musi zrobić. I robi — na ile sił starczy i zdrowia.

Dobre ma serce „Dziadko".

Kocha swego syna — przyszłego gospodarza, który nic o gospodarkę nie dba, a tylko o rybach myśli. Łowi też je, sprzedaje do PGR-u i... do Giżycka zabawić się jeździ.

Kocha swą córkę i jej uroczą Basię, która nie może nosić ojcowskiego nazwiska.

Janina jednak chce więcej. Psioczy na braciszka — przyszłego gospodarza, że tylko mu ryby w głowie i przemyśliwa nad wykorzystaniem wszystkich walorów „wyspy", na której gospodaruje wraz z ojcem od chwili śmierci matki.

— Paanie — powiada śpiewnym akcentem — czego by tu nie można zrobić! Patrz pan — przecie tu wszystko samo się chowa...

Prawda.

— Ja powiem panu tak — przerywa jej Borkowski — Wszystko można zrobić, żeby tylko się chciało, żeby tylko więcej było rozumu i roboty, a mniej gadania.

Prawda. Oj! Prawda! Danek (ów następca tronu) wrócił z jeziora. Złowił trochę okonia, nieco sielawy. Razem 20 kilo. Grosze...

Janina poszła doić krowy. „Dziadko" wrócił do żniwiarki, przy której majstruje już trzeci dzień.

A nad Mamrami — znowu gromadzą się chmury.

Czyżby znowu — po wczorajszym starciu dwu burz, połączonym z trąbą powietrzną — miało lać?

Henryk RUDZKI

*) Ściśle chodzi tu o część Mamr — jez. Dargin.

Zachodzi słońce po drugiej stronie Mazur. Czy jutro będzie pogoda? Przydałaby się. Dojrzałe kłosy chylą się już przecież ku ziemi...

Pracownicy poszukiwani

5 dekarzy, każdą liczbę murarzy i robotników budowlanych, 4 cieśli i szklarza przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki płacy wg obowiązujących stawek w budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K4509

Inżynierów instalacji sanitarnych z dłuższą praktyką zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia. K4543

Brygadzisty obórowego wraz z obsługą do obory liczącej 100 krów poszukuje Stacja Selekcji Roślin Wągwelno, p-ta Wągwelno, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie. Wynagrodzenie wg nowego układu zbiorowego. K4608

Każdą ilość robotników do prac przeładunkowych zatrudni natychmiast Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych. Zgłoszenia na Punkcie Ładunkowym Poznań - Miasto, Dworzec Główny — wolne tory, barak nr 3 lub Poznań, ul. Towarowa 45, II piętro. K4639

Inżyniera względnie technika budowlanego z długoletnią praktyką, obeznanego z budownictwem wiejskim, na stanowisko kierownika budowy przyjmie zaraz **Kierownictwo Brygady Remontowo - Budowlanej w Pępowie, poczta i stacja kolejowa Pępowo, pow. Gostyń.** K4669

Majstra z praktyką na roboty konstrukcyjno-budowlane w terenie, poszukuje zaraz Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych. Oferty z życiorysem kierować do Działu Zatrudnienia Poznań, Stary Rynek 80/82. K4654

Zastępcy dyrektora dla spraw technicznych poszukują **Wielkopolskie Zakłady Przyczep i Wozów w Śremie, ul. Kilińskiego 7.** Wymagania: wyższe wykształcenie techniczne (o ile możliwe z branży maszyn rolniczych), co najmniej 10 lat praktyki, wiek od 40 lat wzwyż. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne kierować pod wyżej wymienionym adresem. K4666

Kucharkę zatrudni Leśny Ośrodek Szkoleniowy **Porażyn, pow. Nowy Tomyśl.** 22510g

Pomoc gł. magazyniera z referencjami przyjmiemy zaraz. **Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarskich Poznań, ul. Masztalarska 8.** K4684

2 kandydatów na stanowiska głównych księgowych w Gminnych Spółdzielniach poszukuje **PZGS w Kole.** Od kandydatów wymagana jest dokładna znajomość księgowości handlowej i praktyka na samodzielnym stanowisku w księgowości. Wynagrodzenie w granicach 1 500—1 800 zł. Poza tym są możliwości otrzymania premii do 20 proc. K4686

3 inżynierów względnie **techników** z długoletnią praktyką na stanowiska **kierowników robót, majstrów budowlanych, robotników** wysokokwalifikowanych jak: **blacharzy, murarzy, zdunów** zatrudni **Spółdzielnia Pracy Remontowo - Budowlana w Kaliszu, ul. Babina 11.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Hoteli wzgl. mieszkań służbowych nie zapewniamy. K4638

Strażnika do spraw przeciwpożarowych w stopniu podoficera zatrudni natychmiast **Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Poznańskiego Poznań, ul. Albańska 17.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. K4690

Praca

Fryzjerka i pomocnik na stałe potrzebni. Kałużny, Poznań, Dąbrowskiego 41a. 22252g

Ogrodnik - palacz do centralnego ogrzewania, starszy, samotny potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22275g.

Inżynier - mechanik poszukujje zatrudnienia na ½ etatu, w godz. popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22216g.

Przyjmę ucznia malarskiego. Jerzy Kaczor, Poznań, Garbary 33 m. 24 (od godziny 17—19). 33576p

Tokarza i ślusarza do prac precyzyjnych przyjmie Warsztat Mechaniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33578p.

Organista na większą parafię poszukiwany. Warunki i komunikacja dobra, sklepy na miejscu. Zielona Wieś, pow. Rawicz. 33580p

Gosposia z gotowaniem, do małej rodziny potrzebna zaraz. Dr Laskowski, Września, Czerwonej Armii 28, tel. 210. 22277g

Pomoc dochodząca do dwuletniego dziecka potrzebna. Poznań, Engla 10 m. 4. 22279g

Panienkę do jednego dziecka przyjmę. Warunki dobre. Poznań, Kościuszki 30 m. 4 (narożnik ul. Rybaki). 22282g

Przyjmę czeladnika-elektryka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22299g.

Drogista dyplomowany z długoletnią praktyką przyjmie kierownicze stanowisko, poważne przedstawicielstwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22303g.

Szwajcara na dogodnych warunkach przyjmę zaraz. Helena Lesińska, Pętkowo, pow. Środa Wlkp. 22326g

Pomoc domowa dochodząca, ewentualnie z noclegiem potrzebna zaraz. Poznań, Garbary 1 m. 15. 22327g

ZAKŁADY METALURGICZNE — POZNAŃ, Krańcowa 15

przyjmą

KANDYDATÓW NA UCZNIÓW

w zawodach: **formierza - odlewnika i modelarza.**

Kandydaci muszą mieć ukończone 7 klas szkoły podstawowej i nieprzekroczone 17 lat. Nauka w szkole przyzakładowej trwać będzie 3 lata. Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego przy Zakładach codziennie od godz. 7—15, w sobotę od godz. 7—13. K4719

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE ZME, ENERGOMONTAŻ-PÓŁNOC WARSZAWA
Kierownictwo Budowy Elektrowni Poznań Garbary

z a w i a d a m i a, że

PRZYJMUJE ROBOTY NA ROK 1958

w następującym zakresie:

Montaż i modernizacja kotłów parowych nisko i wysokoprężnych
Montaż turbin parowych
Montaż rurociągów wodnych i parowych
Montaż urządzeń przygotowania wody dla celów przemysłowych

Zasięg terytorialny obejmuje miasto Poznań i powiat.

Zlecenia prosimy kierować bezpośrednio pod naszym adresem. 22378g

Samotną, starszą pomoc domową przyjmę. Poznań, Czerwonej Armii 35 m. 4. 22330g

Samotny lekarz poszukuje starszej gosposi do prowadzenia domu. Wynagrodzenie bardzo dobre, utrzymanie również, oddzielny pokój. Oferty przesyłać: Wrocław, ul. Roosevelta 30 m. 8, Dr Giser. 22324g

Malarzy przyjmie: Zakład malarski, Jan Biernacki, Poznań, ul. Strzelecka 31. 22336g

Pomocnik szewski na reperacje potrzebny. Poznań - Sołacz, Sokoła 5. 22364g

Pomoc dochodząca do 1½-rocznego dziecka potrzeb na. Piechowiak, Poznań-Winiary, Leonarda 1 m. 4, 3 minuty od tramwaju. 22366g

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a — parter. 21121g

Kursy pisania na maszynach (półroczne) oraz kursy biurowości (roczne) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ulica Chełmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 21951g

Kupno

Pierze gęsie i kacze nowe, darte i niedarte kupuje: Rzemieślnicza Wytwórnia Pościeli „Emkap" M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 5. 21459g

Kupię przyczepkę 3-tonową tylko w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny: Jan Nowak, Kępno Wlkp., Lisyny. 33533p

Pergamin, papier woskowy albo sulfix 100 kg, mały nek młotkowy kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 22376g

Cegły nowe i cementu każdą ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22381g.

Kupię maszynę szewską — oczyszczarkę. Poznań, Rogozińska 1. 22383g

Sprzedaż

Norki kanadyjskie wysokiej klasy jako materiał hodowlany, tchórze syberyjskie, elki sprzedam. Gdynia - Orłowo, Inżynierska 93. 21940g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: **H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13.** 22141g

Trak silnej budowy, prześwit 65 oraz silnik elektryczny 60 KM sprzedam. Stanisław Chudy, wieś Dąbrowa przy młynie, poczta i p-ta Wieluń. 33385p

Sprzedam wózek koszykowy, autko w bardzo dobrym stanie. Marian Jankowiak, Poznań, Poplińskich 10 m. 1 (od godz. 10—12). 33577p

Samochód „Opel - Super" górnozaworowy, nośność 700 kg, bagażówka po generalnym remoncie, nowe opony, zapasowe części i maszynę — pilnie sprzedam. Zgłoszenia: B. Steller, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 138. 33579p

Sprzedam restauracyjną maszynę do gotowania na węgiel — 1,80 m długa. Zgłoszenia: Stęszew, tel. 15. 33581p

Sprzedam około 6 kubików dębu o średnicy 70—90 cm (zdrowy nadający się na stolarkę). Józef Kalecki, Trzebiechów nr 74, pow. Sulechów, woj. zielonogórskie (stacja kolejowa na miejscu). 33582p

Sprzedam motocykl „Victoria Lux" 350 ccm na teleskopach, w bardzo dobrym stanie. Poznań-Wilda, Jerzego 14, od godz. 16. 22273g

Sprzedam samochód DKW w dobrym stanie. Ostrów Wlkp., Limanowskiego 88. 22280g

Sprzedam samochód osobowy „Skoda". Poznań, ul. Barska 7, warsztat samochodowy, od godz. 15 (Wilda). 22281g

Silniki spalinowe 6 i 8 KM, na benzynę sprzedam. Tadeusz Kawczyński, Umultowo 9, pow. Poznań (przy szosie Poznań-Biedrusko). 22288g

Sprzedam spacerówkę giętą, w bardzo dobrym stanie oraz złoto w listkach zagr. Poznań, Nowowiejskiego 20 m. 14. 22302g

Tokarnię pryzmówkę 1½ m toczenia, na chodzie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22306g.

Pszczoły sprzedam. Ule wielkopolskie, komplet z nadstawką 1000 zł. Piechowiak, Środa, ogrodnictwo. 22307g

Samochód osobowy, kabriolet tanio sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 40. 22316g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Palacza 21 m. 2. 22313g

Sprzedam samochód „Opel Kadet" w dobrym stanie. Poznań, Dzierżyńskiego 148 m. 57, od godz. 16 do 18. 22314g

Pustaki ścienne „Alfa" większą ilość sprzedam. Betoniarnia, Wasilewski, Opalenica, ul. 5 Stycznia. 22315g

UWAGA! UWAGA!

Towary przecenione

w niższych gatunkach wszystkich branż

zakupisz tanio i korzystnie

NA KIERMASZU „BAZAR"

hala M.T.P. nr 8 - ul. Gen. Świerczewskiego

Otwarcie wkrótce.

K4716

Sprzedam motocykl „Victoria" 120 ccm. Poznań, Grottgera 10 m. 5, od godziny 15. 22316g

Sprzedam nowy ciągnik marki „Ursus" C45, najnowszy typ, z przyczepą 7 ton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22342g.

Szlifierkę stolarską (pucmaszyna) sprzedam lub zamienię na tokarnię do metalu, może być niekomplet na. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22346g.

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes" 6-cyl., stan techniczny bardzo dobry. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22347g.

Sprzedam maszynę do szycia „Anker" (zyg-zak) w bardzo dobrym stanie. Gniezno, Krasickiego 13b m. 6. 22343g

Pszczoły — 10 uli wielkopolskich sprzedam. Zgłoszenia: Puszczykówko, Poznańska 16. 22352g

Okazyjnie sprzedam motocykl „Harley" 750 ccm z przyczepką. Michalczyk, Dębno k. Stęszewa. 22356g

Sprzedam samochód DKW 700, kabriolet w bardzo dobrym stanie, na nowym ogumieniu. Śrem, tel. 330, od godz. 18—20 22361g

Rower i pianino sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 92 m. 6. 22367g

Okazyjnie sprzedam nutrie hodowlane. K. Nowak, Poznań, Saperska 3, od godz. 18. 22370g

Lokale

Lokal handlowy przy głównej ulicy zamienię na mieszkanie 3-pokojowe z przynależnościami, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22638g.

Zamienię duży, samodzielny pokój z zainstalowanym gazem, w Tczewie, na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22224g.

Studentka poszukuje pokoju na okres 6-tygodniowej praktyki (od 1 sierpnia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22226g.

Pokój 27 m² z dużym balkonem, wspólnymi przynależnościami, przy Parku Kasprzaka, zamienię na podobny lub większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22228g.

Rodzeństwo poszukuje pokoju na ograniczony czas. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22283g.

Pokój 32 m² z kuchenką, przy szkole muzycznej, zamienię na pokój z większą kuchnią lub dwa pokoiki z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22271g.

Zamienię pokój frontowy, 30 m² z używaniem kuchni (śródmieście), na pokój z kuchnią samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22272g.

Student pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22287g.

Samotna, pracująca spiesznie poszukuje pokoju na okres 2 miesięcy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22278g.

Inż. młody, spokojny, kulturalny poszukuje pokoju na okres 1½ roku. Dzielnica obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22301g.

Dwupokojowe, słoneczne mieszkanie z kuchnią i łazienką, samodzielne, zamienię na 3 wzgl. 2½-pokojowe, samodzielne mieszkanie, z możliwością uruchomienia gabinetu lekarskiego. Oferty z podaniem ewentualnych warunków do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22317g.

Nieruchomości

Domek 1-rodzinny z sadem (Wilda-Dębiec) kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22159g.

Dom 2-piętrowy, narożnikowy, 35 izb, w mieście powiatowym 130 000 zł spiesznie sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22173g

Dom 2-piętrowy, 20 izb w Lesznie 120 000 zł spiesznie sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22174g

Willę jednorodzinną, całą wolną (Marlewo) korzystnie. Parcele 935 m², opłotowaną (Junikowo) 60 000 zł, drugą przy Ostroroga sprzeda: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 22298g

Fiński domek kryty dachówką, 4-izbowy, rozbrany sprzedam. Stefan Komorowicz, Gutowo Małe, pow. i p-ta Września. 33375p

Sprzedam w Luboniu willę 7-izbową z ogrodem, łącznie ponad 1360 m², z wolnym w najbliższym czasie mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią), blisko dworca. Zgłoszenia: Lubina Tosik, Tuchów k. Tarnowa. 33386p

Sprzedam dom jednorodzinny bliźniaczy do wykończenia przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22611g.

Oddam w dzierżawę gospodarstwo rolne 30 ha z ogrodem, bez inwentarza, budynki gospodarcze niekompletne. Bardzo dobra komunikacja. Sprawa pilna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22223g.

PRZETARG

na kapitalny remont 10 przyczep 3-ton. typu „Antoninek" i „Starachowice" z wymianą tarcz kół (felg)

ogłasza

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
Szczecin, al. Jedności Narodowej 42.

Oferty należy składać na w. w. adres u Gł. Mechanika, pokój 46 do dnia 15. 8. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 8. br. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K4645

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie instalacji wod.-kan. w budynku mieszkalnym na terenie Cegielni w Witaszycach, pow. Jarocin.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w zarządzie Przedsiębiorstwa — Dział Produkcji oraz u Kierownictwa Robót PRK 10 Witaszyce — Cegielnia. Warunek: wykonanie instalacji z materiałów własnych wykonawcy. Oferty należy zgłaszać w terminie do dnia 15 sierpnia 1957 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K4668

Willę piętrową z ogródkiem, wolnym mieszkaniem w Gnieźnie (wyłączoną spod kwaterunku) sprzedam — cena 200 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Szymaniak, Gniezno, Jolanty 8 m. 2. 22493g

Gospodarstwo 1 ha ziemi z ogrodem, zabudowaniami gospodarczymi i domkiem 2-pokojowym w Słupcy sprzedam. Zgłoszenia: Aniela Jeziorek, Biskupice, pow. Poznań. 22201g

Gospodarstwo 20 ha z budynkami, bez inwentarza żywego i martwego, blisko kolei, mleczarni, szkoły, oddam w dzierżawę. Michałowska, Imielenko, pow. Gniezno, stacja kolejowa Lednogóra. 22203g

Zguby

Zgubiono leg. Zw. Zaw. Prac. Handlu, nr 596316, Zofia Witkowska, Poznań, Grottgera 15. 22187g

Zgubiono leg. studencką nr 4055, wydaną przez PP, Krystyna Borowska, Trzemeszno, św. Michała 16. 22185g

Różne

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypożycza — „Elegancja" Poznań, Mickiewicza 13. 20898g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Sołacz, Grudzieniec 66. 21429g

Inżynier - mechanik opracowuje rysunki techniczne, udziela porad w zakresie wytrzymałości materiałów itp. Poznań, tel. 49-64. 22217g

Poszukujemy wspólnika z wkładem 150.000 zł do czynnej **wytwórni prefabrykatów** budowlanych, celem rozszerzenia produkcji i przystosowania zakładu do wytwarzania w zimie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22170g.

„EWA" Poznań, Kniewskiego 2 **oczka** podnosimy na poczekaniu, **słupy** wprawiamy do pończoch i skarpet. 22166g

Posiadam kompletne urządzenie warsztat mechaniczny poszukuję lokalu oraz oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22162g.

Artystycznie ceruję wszelką garderobę fachowo, szybko. Poznań - Łazarz, Engla 11 m. 9. 22416g

Wspólnika z gotówką 250 tys. zł przyjmę. Posiadam koncesję, lokal, kompletne urządzenie, przedsiębiorstwo zaprowadzone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22639g.

Matrymonialne

Chcesz szybko, dobrze i szczęśliwie wyjść za mąż, ożenić się, zwróć się z zaufaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko", Poznań, Strusia 9, telefon 651-91. Dyskrecja gwarantowana, na odpowiedź załączyć 1,60 zł znaczkami. 21564g

Pani po czterdziestce, niebrzydka, pracowita, kulturalna, posiadająca własny pokój, z braku znajomości zapozna kulturalnego, solidnego pana do lat 52, na skromnym stanowisku, ewentualnie posiadającego warsztat lub sklep, niekoniecznie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22189g.

Kawaler, rzemieślnik z prowincji, lat 45, posiadający majątek, zapozna pannę korpulentną, do lat 40, materialnie niezależną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22198g.

Panna lat 24, subtelna, pozna pana tylko kulturalnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 22204g.

†

Dnia 5 sierpnia 1957 odeszła do Boga, namaszczona Olejami św., moja droga żona, nasza matka i bratowa, śp.

z Janowskich

Helena Czarnecka

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina

22704g

†

Dnia 6 sierpnia 1957 zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier, wujek i siostrzeniec, przeżywszy lat 68, śp.

Feliks Pupka

mistrz malarski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W najgłębszym smutku pogrążone
żona i rodzina

22746g

Dnia 6 sierpnia 1957 zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najtroskliwsza mamusia, bratowa, teściowa i babunia, śp.

ze Stubów

Helena Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 9 bm. o godz. 10 z domu żałoby w Raszewie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, szwagier, zięć i wnuczek

Raszewo, pow. Gniezno. 22356g

Dnia 7 sierpnia 1957 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, mój ukochany mąż, ojciec, dziadek i teść, śp.

Konrad Witecki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 sierpnia br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, córka, zięć i wnuczek

Poznań, Wiosenna 17.

†

Za spokój duszy śp.

Teofila Lorkiewicza

zasłużonego leśnika

w 13 rocznicę męczeńskiej śmierci, poniesionej dla Ojczyzny,

zostanie odprawiona msza św. w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 8 w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

O tym zawiadamiają
KOLEDZY

22465g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-32.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-14

Pocztówka z Poznania

Przysłowiowy sezon ogórkowy w Poznaniu trwa w dalszym ciągu, chociaż przechodzi on „depresję". Bo Operetka Poznańska wróciła już do „Krysi Leśniczanki", a w Domu Kultury MO panuje miłościwie operetka łódzka z „Hrabią Luxemburgiem" Lehara. Podobno sztuka nic takiego, ale uśmiać się można.

Jeśli chodzi o kinomanów poznańskich — wygrali ci, którzy nie wyjechali na wczasy. Bo słońca też mają na pełnych pyłu ulicach, wody, pod dostatkiem — w Warcie o wyższym poziomie wody, a za to mogą się bez trudności dostać do kina i to przed południem, w południe i po południu.

Przedwczoraj było tu nieco sensacji. Na ulicy Krzyżowej powstał pożar w warsztacie samochodowym. Gazu do palenia dostarczyła Gazownia, nie chcąc zakręcić kurka. (Niechże ludziska w Poznaniu mają trochę emocji), straż się trochę nalatała, przy tej okazji wąż jej pękł, milicja napisała wiele protokołów i to wszystko z powodu głupiego kurka!

☆

Otrzymaliśmy od VIII drużyny harcerskiej z Puszczykówka, przebywającej w Czernicach na obozie pod Murowaną Goślina — serdeczne życzenia dla: a) czytelników i b) zespołu redakcyjnego. W imieniu tak czytelników jak i redakcji dziękujemy im za pamięć. Z zaproszenia na obóz chyba skorzystamy.

Przy tej okazji chcielibyśmy harcerzom z Puszczykówka przypomnieć o kilku „brodatych" prawdach.

pierwsza — że umiejętność przyszycia guzika jest tak samo ważna, jak matematyka lub łacina;

druga — od głodu nieraz w życiu ratuje umiejętność gotowania;

trzecia — chcesz się pozbyć kataru, myj się w zimnej wodzie.

. Serdeczne życzenia pogody, zabawy i przygód!

☆

Na załączonym obok zdjęciu barki w poznańskim porcie rzecznym. Ten środek lokomocji nie jest w pełni u nas uznawany. A szkoda, bo o wiele tańszy od kolei i samochodów.

J. P.

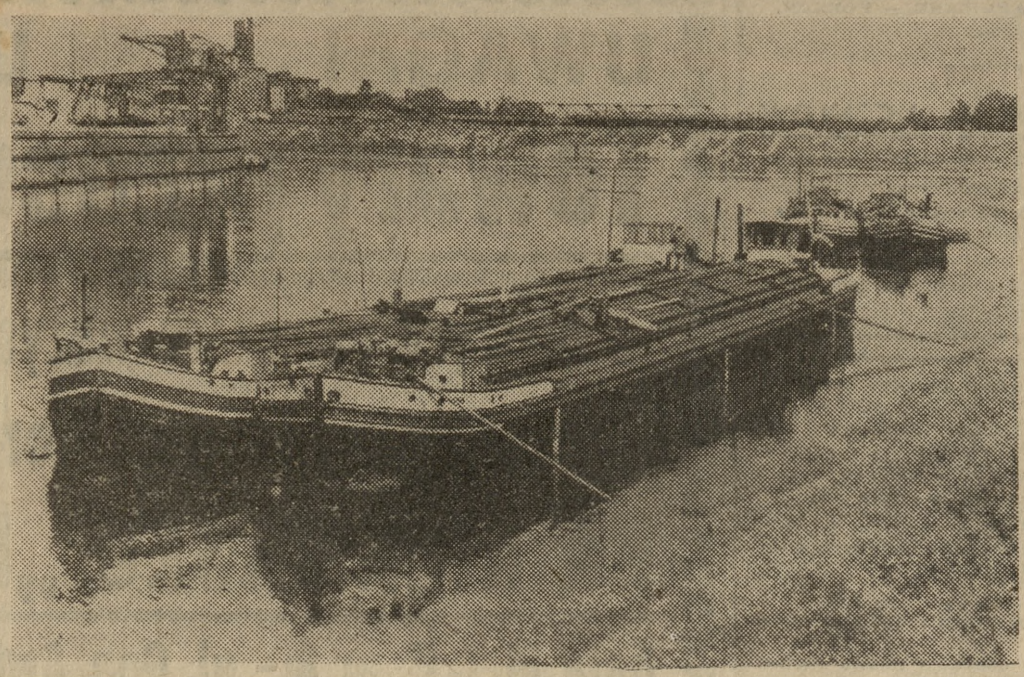

St. Smoliński
korespondent „Głosu"

Gospodarzem terenu - rada narodowa

Gospodarzem swego terenu jest rada narodowa. Ma ona nie tylko prawo ale i obowiązek żądać sprawozdań z placówek pracy, których działalność obejmuje mieszkańców jej gromady, czy miasteczka lub miasta. Niestety, nie wszystkie kierownictwa tych instytucji o tym pamiętają, a nieraz uważają się za osobne i niepodległe „państwo". Oto przykłady z powiatu pleszewskiego:

W końcu czerwca odbyła się sesja Gromadzkiej Rady Narodowej w Tomicach. Radni chcieli zapoznać się z działalnością Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szymanowicach, która zaopatruje teren gromady Tomice. W tym celu Prezydium GRN jeszcze w odpowiednim czasie przed sesją poprosiło Zarząd GS o przygotowanie sprawozdania z pracy działu skupu i zaopatrzenia w II kwartale br. i złożenia go na sesji. Niemiłe było zdziwienie radnych, gdy na sesji mało że sprawozdania nie złożono, lecz nikt z przedstawicieli GS nie raczył się w ogóle zjawić.

Podobnie przedstawiała się sprawa na sesji GRN w Sośnicy. Zarząd GS Dobrzyca złożyć miał sprawozdanie z zaopatrzenia na okres kampanii żniwno-omłotowej. Na sesję tę z przedstawicieli Zarządu GS również nikt nie przybył. Tylko że radni w Sośnicy wykazali nieco więcej inicjatywy, aniżeli radni z Tomic. Zobowiązali oni Zarząd GS w Dobrzycy do zorganizowania na terenie ich gromady specjalnych zebrań wiejskich, na których złożone zostanie przez Zarząd GS sprawozdanie o sytuacji w zaopatrzeniu.

Świadczy to o tym, że na kierowniczych stanowiskach niektórych instytucji i zakładów pracy znajdują się ludzie, którzy nie znają zagadnień i uprawnień rad narodowych. A jeżeli ich nie znają, czyż mogą to odpowiedzialne stanowisko zajmować?

Osiedle „na sto dwa"

Krotoszyn, chcąc choć w części zaradzić katastrofalnemu brakowi mieszkań, wydzielił teren leżący pomiędzy ulicą Stawną i Raszkowską na budownictwo indywidualne. Ma tu stanąć wzorcowe osiedle, składające się z 96 domów jednorodzinnych. Na nabycie działek zgłosiło się tylu reflektantów, że nie starczyło dla wszystkich. Osiedle ma się składać z budynków jednolitych z wysokimi dachami, co naturalnie pochłania więcej materiałów i podraża. Znaczna podwyżka cen materiałów budowlanych spowodowała też, że niektórzy musieli zrezygnować z budowy i odstąpić działki. Mimo tych trudności praca wre na działkach i już w bieżącym roku stanie kilkadziesiąt domów.

Prezydium MRN ma bardzo duże wymagania odnośnie budowy typowych budynków, lecz samo, niestety, nie wywiązuje się ze swych przyrzeczeń i nie troszczy się zbytnio o to, by stworzyć działkowiczom odpowiednie warunki. Nie „uzbroiło" terenu w sieć wodociągową, kanalizacyjną, gazową, nie dociągnęło elektryczności mimo że opodal znajduje się główny transformator wysokiego napięcia.

Ciekawe, czym kieruje się Wydział Handlu Prezydium WRN, że np. cegłę przydziela z cegielni w Rozdrażewie, podczas gdy Krotoszyn posiada 3 cegielnie, skąd cegłę przydziela się na tereny leżące blisko Rozdrażewa i Koźmina? Czy to ma być ta „pomoc" dla budownictwa indywidualnego, by cegłę najgorszego gatunku, którą produkuje cegielnia w Rozdrażewie przydzielać do Krotoszyna odległego o 11 km? Wielu rezygnuje z tej przydzielonej cegły, która prawie w rękach się rozkrusza.

Najbardziej wytrwali, uparci i zasobni w cierpliwość (i pieniądze) będą się wprowadzać do nowowzniesionych domów. Będą mieszkać w tym „wzorcowym" osiedlu bez wody, bez kanalizacji i bez światła. Będą musieli na gwałt budować studnie, zaopatrywać się w lampy naftowe.

Na osiedlu w nowowzniesionym domu zamieszkał już ob. Panek, który musi niezdatną do picia wodę podskórną gotować, albo chodzić po źródlaną przeszło pół kilometra.

Wzorowo — prawda?

Fr. K.

10 lat więzienia za spowodowanie katastrofy

Przed Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego stanął ostatnio por. Stelmaszczyk oskarżony o spowodowanie tragicznej w skutkach katastrofy samochodowej i nadużycie władzy.

W toku śledztwa i przewodu sądowego ustalono, że w połowie lipca. br. Stelmaszczyk bezprawnie prowadził pojazd i w Rogoźnie spowodował katastrofę, w której zginęła 55-letnia Magdalena Nowak (zam. w Pruścach, pow. Wągrowiec) a jej mąż — 53-letni Józef Nowak prowadzący motocykl, doznał ciężkich obrażeń.

Sąd skazał por. Stelmaszczyka na 10 lat więzienia. Prokurator wniósł jednak o rewizję wyroku, motywując swój wniosek tym, że kara jest za niska w stosunku do czynu przypisanego oskarżonemu. (l)

Dlaczego?

W odpowiedzi na artykuł z dnia 13 lipca „Uwaga, KWS działa", w którym nawołuje się do walki ze spekulacją, mieszkańcy Środy zapytują: dlaczego w Środzie pobiera się wyższe opłaty za golenie (3 zł) niż np. w Poznaniu, w Gnieźnie, Toruniu (2.70 zł) czy Bydgoszczy (2.50 zł). Czyżby brody średzkie były o wiele cenniejsze?

Z listów do redakcji

W sprawie kości

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie tą drogą zapytać Pana Redaktora, czy kości zwierzęce stanowią jakąkolwiek wartość jako surowiec dla naszego przemysłu? Bo mnie jako magazyniera na wszystkich odprawach w PZGS w Kościanie uczono, że stanowią poważny surowiec do produkcji tłuszczów przemysłowych, kleju, mączki fosforowej i wielu innych wyrobów, których już dzisiaj nie pamiętam i w tym właśnie przekonaniu w ciągu 12 lat skupowaliśmy ten artykuł.

Jednak w ostatnim czasie zrodziła się u mnie wątpliwość, czy rzeczywiście kości nie są do pewnego stopnia przereklamowane, gdy chodzi o ich przydatność. A to z tej przyczyny, że na dyspozycje wysyłkową 15 ton kości czekamy cztery miesiące tj. od kwietnia br. Rozumiem, że mogą być trudności, ale do ciężkiej kości mamuta, żeby aż tak długo czekać na wysyłkę? Naprawdę skup kości stanął nam „kością w gardle" i zastanawiamy się, czy w dalszym ciągu prowadzić skup — tym więcej, że nie posiadamy na dłuższe składowanie odpowiednich magazynów — leży na otwartym powietrzu. Kości są powodem, że Komisja Sanitarna Prezydium Pow. Rady Narodowej w Kościanie idąc za „nosem" trafiła do naszych kości i kazała je natychmiast usunąć, a działo się to w pięknym miesiącu maju. Ciarki mnie przechodzą po kościach (własnych oczywiście) co to będzie jak ta Komisja się dowie, że polecenie nie zostało wykonane i kosteczki w dalszym ciągu czekają na rozbudowę przemysłu.

Józef GRAF
Kościan

Kina

KALISZ — Wolność: „Fernand Cowboy", Stylowe: „Wielkie manewry"; OSTRÓW — Przodownik: „Odrodzeni", Słońce: „Syn hr. Monte Christo"; GNIEZNO — Polonia: „Wielkie manewry", Lech: „Damski krawiec"; LESZNO — Sportowiec: „Ganga".

Radio

PROGRAM I

Fala 1322 m

15.10 — muz. rozrywkowa, **15.30** — koncert solistów, **16** — z życia Związku Radzieckiego, **16.30** — suity rozrywkowe, **17** — dla dzieci, **17.30** — Bach: Kantata nr 32, **18** — reportaż literacki, **18.20** — koncert ork. krak. p. d. J. Gerta, **19.05** — aud. dla wsi, **19.20** — muz. symfoniczna, **20** — nad książkami Jana Baranowicza, **20.58** — sygnał geodezyjny, **21.30** — sprawozdanie z Festiwalowych Igrzysk Sportowych, **21.50** — pięć minut o wychowaniu, **21.55** — nowości literatury światowej, **22.20** — stare, lecz niezapomniane melodie, **22.40** — I sonata f-moll, op. 6.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

SPORT Ostatnie dni wielkich igrzysk

Wielkie igrzyska sportowe młodzieży świata w Moskwie zbliżają się ku końcowi. W dniu dzisiejszym odbędą się walki w zaledwie 9 dyscyplinach: w podnoszeniu ciężarów, zapasach, kajakarstwie, rugby, szermierce, siatkówce i innych.

Uroczystość zamknięcia III MISM odbędzie się w niedzielę. W tym dniu rozegrany zostanie finał turnieju piłkarskiego.

Ósmy dzień na moskiewskich igrzyskach przyniósł poza już przez nas podanymi wiadomościami w dziale depeszowym następujące wyniki:

BARTKOWIAKOWA CZWARTA

Trzy pierwsze miejsca w finale skoków z wieży kobiet zajęły reprezentantki ZSRR — Gorochowskaja — 88,43, Kareckaite i Karakaszjano. Czwarte miejsce zajęła Polka — Halina Chrząszcz-Bartkowiakowa, która uzyskała 75,47. Wyprzedziła ona Angielkę Long — 8 punktami.

W wyścigu pływ. na 100 m grzb. polscy pływacy Sambala i Jaśkiewicz zajęli dwa ostatnie miejsca. Czas Sambali 1.07.8.

POKONAŁY RUMUNIĘ

Polskie koszykarki rozegrały spotkanie z reprezentacją Rumunii. Polki odniosły zwycięstwo — 53:43.

Nasze dziewczęta mają teraz dwa dni odpoczynku, a jutro grają mecz z Finlandią.

SIATKARZE NA CZWARTYM MIEJSCU

W finałowym spotkaniu w siatkówce mężczyzn Czechosłowacja pokonała Rumunię 3:1. Po trzech dniach turnieju finałowego na czele znajdują się zespoły: ZSRR i Czechosłowacji — po 3 pkt., Rumunia — 2 pkt., Polska — 1 pkt. i Francja — 0 pkt.

W TURNIEJU GIMNASTYCZNYM

W turnieju gimnastycznym uczestniczy 78 zawodników, reprezentujących barwy 14 krajów.

Pierwsze konkurencje przyniosły następujące wyniki:

Ćwiczenia wolne: 1. Titow (ZSRR) — 9,75, 2. Szachlin (ZSRR) — 9,65, 3. Ono (Japonia).

Koń z łękami: 1. Szachlin — 9,75, 2. Szaginian (ZSRR) — 9,5, 3. Koko (Japonia).

Ćwiczenia na drążku: 1. Ono (Japonia) — 9,8, 2. Titow (ZSRR) — 9,7, 3. Szachlin (ZSRR) — 9,65, 4. Jokiel (Polska) — 9,6.

Po trzech konkurencjach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Szachlin (ZSRR) — 29,05, 2. Ono (Japonia) — 28,8.

Po trzech konkurencjach w klasyfikacji drużynowej: 1. ZSRR — 171,2, 2. Japonia — 167,8, 3. Czechosłowacja — 164,35, 4. Polska — 163,4, 5. NRD — 163,1.

SZPADZIŚCI W FINALE

Na planszach Pałacu Sportowego „Skrzydła Sowietów" rozpoczął się indywidualny turniej szpadzistów. Eliminacje rozegrano w 6 grupach z udziałem 32 zawodników 8 krajów — Węgier, ZSRR, Francji, Finlandii, Austrii, Egiptu, CSR i Polski.

Polacy jako finaliści turnieju drużynowego zgodnie z regulaminem startowali od razu w 2 fazie eliminacji. Do ćwierćfinału zakwalifikowali się 4 nasi reprezentanci: Wójcik, Jaroń, Borucki i Rydz. Odpadli: Głoś i Wojciechowski.

Wieści z Rawicza

PSS w Rawiczu otworzyła w Rogoźewie ((koło Jutrosina) punkt sprzedaży. Jest on czynny tylko 4 godziny dziennie. Ludność nie jest z tego zadowolona i domaga się uruchomienia sklepu GS.

Spółdzielnia Pracy Remont. Budowl. w Rawiczu przejęła w użytkowanie przez 13 lat nieczynną cegielnię w Rokosowie (pow. gostyński), gdzie przygotowała już do wypału surówkę.

3 bm. pierwsze ekipy robotnicze z zakładów rawickich ruszyły na żniwa. Pomagały one w Dąbrówce, Sielcu Starym i w zespole Gościejewice. W poniedziałek wyjechały inne ekipy. (wt)

z Pleszewa

W wyniku przywrócenia w powiecie pleszewskim klasyfikacji gleby z lat 1935 do 1939 wymiar obowiązkowych dostaw zbóż dla gospodarstw indywidualnych uległ obniżeniu, które wynosi przeszło 3,5 tys. ton.

Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego wykonało plan produkcyjny za I półrocze w 123 proc. Dokonano tu zakupu części urządzeń produkcyjnych oraz przebudowy pomieszczeń do uruchamianej przetwórni owocowo-warzywniczej.

W II kwartale przybyło tu 50 indywidualnych warsztatów rzemieślniczych. Obecnie jest ich razem 39 na wsi i 27 w mieście. (hs)

i z Piły

Tabor Komunikacji w Pile zwiększy się wkrótce o kilka autobusów. Liczba tras przejazdowych wzrośnie z trzech do dziewięciu. Niedługo też kursować będzie po mieście 11 taksówek. (ko)

Z kraju i ze świata

Zarząd PZPN zatwierdził listę 42 piłkarzy, spośród których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na rewanżowe spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata, które odbędzie się między Polską a ZSRR w Polsce za dwa miesiące.

Przed lekkoatletycznym trójmeczem CSR — Rumunia — Polska (17—18 bm.) nasi przyszli reprezentanci wyjechali na obóz w Wałczu.

Piłkarze gdańskiej Lechii, grając w Danii przeciwko drużynie Odensee uzyskali wynik remisowy 2:2. W pierwszym meczu na terenie Danii polscy piłkarze pokonali zespół Vanlose 4:3.

Żużlowcy łódzkiego tramwajarza zwyciężyli na własnym torze zawodników Vasas Debreczyn 54:17.

PZSS podaje

Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego powołany do życia w związku z reorganizacją sportu w kraju podaje, że okręg poznański obejmuje swoim zasięgiem woj. poznańskie i zielonogórskie. Wszystkie kluby i sekcje winny dokonać zgłoszenia do PZSS. Walne zgromadzenie Okręgowego Zw. Strzel. Sport. odbędzie się 29 września br. Zainteresowane kluby i sekcje mogą otrzymać statut PZSS w sekretariacie w Poznaniu przy pl. Kolegiackim 17. (x)

Uwaga, konkurs!

Nasz konkurs pt. „Tonący brzytwy się chwyta" zakończony. Pragniemy jeszcze raz przypomnieć warunki konkursu:

Otóż w sumie ukazało się 20 rysunków, z których połowa przedstawia niewłaściwe zachowanie się nad wodą, lub w wodzie, a połowa wynikające z tego następstwa. Zadaniem uczestnika konkursu jest ułożenie 10 dwurysunkowych zestawów.

Przykład (nie obj. konkursem). Jeżeli w 180 nr. naszego pisma jeden z zamieszczonych rysunków (nr. 9) przedstawiał „kąpielowicza" wychylającego „ćwiartkę", a w 185 nr. „Głosu" ukazał się rysunek nr 15, ukazujący tegoż obywatela już tonącego, to Czytelnik bez trudu powinien stwierdzić, że ryciny te tworzą zestaw. Na kuponie piszemy więc: w rubryce „Zestawy tworzą rysunki nr. nr...." — cyfry 9—15, a w rubryce „Przyczyna wypadku" — kąpiel w stanie nietrzeźwym lub krótko — pijaństwo.

Rozwiązania należy przesyłać do 15 bm. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego", Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Wśród tych, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy kilkanaście cennych nagród, m. in. radioodbiornik „Stolica". Życzymy powodzenia!

Pierwsze rozwiązanie nadesłał do redakcji p. Karolczak z Poznania już wczoraj o godzinie 8.30!

KUPON

uprawniający do udziału w konkursie pt.

„Tonący brzytwy się chwyta"

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Rozwiązanie konkursu

	Zestawy tworzą rysunki nr. nr.	Przyczyna wypadku
I		
II		
III		
IV		
V		
VI		
VII		
VIII		
IX		
X		